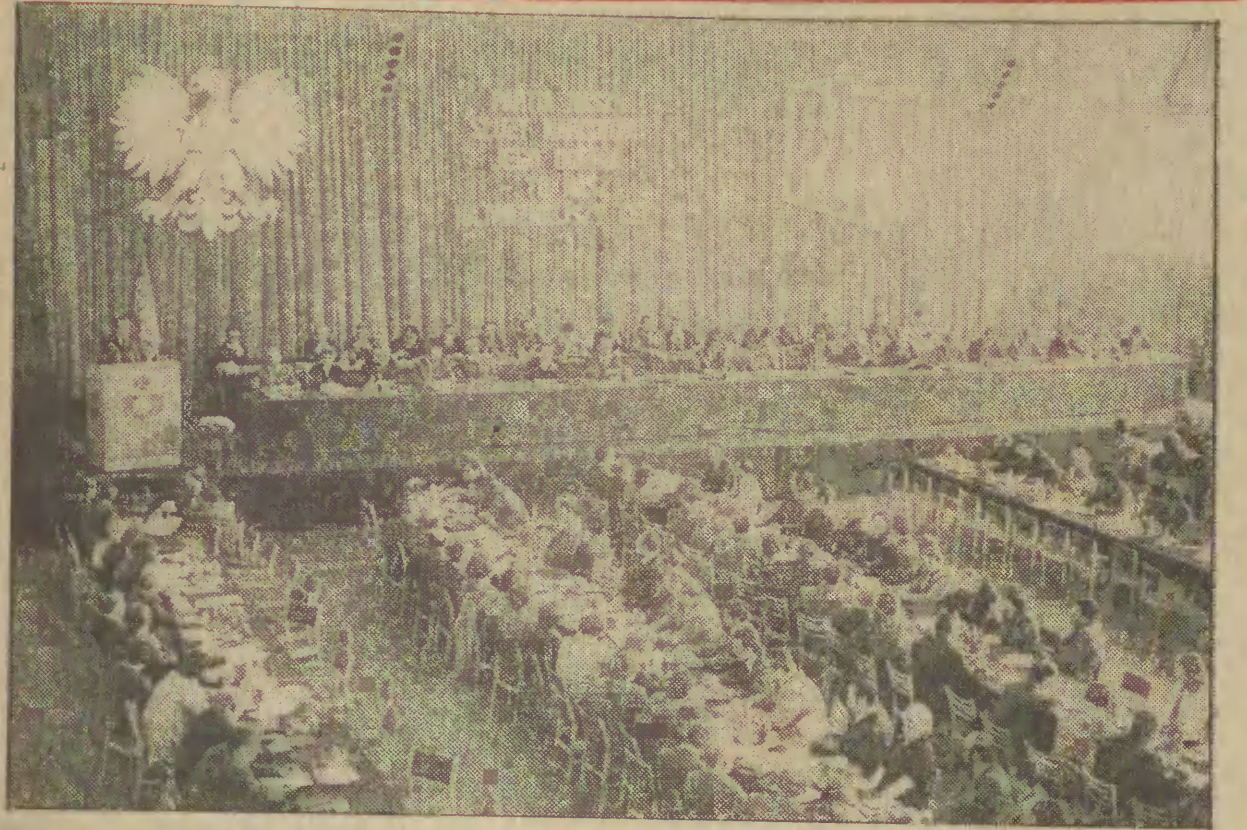


II Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR obradowała w Elblągu

Rzetelna praca inicjatywa i gospodarność podstawą sukcesów



Sala obrad Konferencji Wojewódzkiej w Elblągu.

Fot. Z. Kosyczar

JAK informowaliśmy, w ubiegłą sobotę w Elblągu obradowała II Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR. Zgromadziła ona 302 delegatów, reprezentujących ponad 32-tysięczną elbląską wojewódzką organizację partyjną.

Antoni Połowniak I sekretarzem KW PZPR w Elblągu

W czasie przerwy w obradach konferencji odbyła się pierwsze plenarne posiedzenie nowego wybranego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Elblągu. Otworzył je sekretarz KW RYSZARD FRELEK składając nowo wybranym członkom KW i ich zastępcom serdeczne gratulacje.

Następnie w imieniu Biura Politycznego i Sekretariatu KC zarekomendował on na stanowisko I sekretarza KW w Elblągu pełniącego dotychczas tę funkcję Antoniego Połowniaka. Plenum jednogłośnie powierzyło mu obowiązki I sekretarza KW.

Na swym pierwszym posiedzeniu plenum dokonało wyboru 18-osobowej Egzekutywy KW i Sekretariatu KW oraz powołało Wojewódzką Komisję Kontroli Partyjnej, której przewodniczącym został Henryk Hawliczek.

I sekretarz KW — ANTONI POŁOWNIAK sekretarze KW — BOŻENA JANIKOWSKA ANDRZEJ MAŁEK JERZY PRUSIECKI ZENON KOPCZYŃSKI

przew. WKPP — HENRYK HAWLICZEK członek Sekretariatu KW — WIESŁAW PIECHOTA

Egzekutywa KW PZPR

Władysław Dubacki — dyr. WZPPGR, Henryk Hawliczek — przew. WKPP, Maria Dzwonkowska — robotnica z PGR Młocznów w gm. Braniewo, Czesław Gutowski — przew. WRZZ, Witold Hryniewicz — kurator oświaty i wychowania, Bożena Janikowska — sekretarz KW, Aleksander Jankowski — dyr. PGR Ormeta, Zenon Kopczyński — sekretarz KW, Piotr Krupa — rolnik ze wsi Kępiewo w gm. Markusy, Henryk Kunka — I sekretarz KZ w Zamechu, Leszek Lorbiecki — wojewoda elbląski, Marian Mańkowski — przew. RW ESZMP, Andrzej Małek — sekretarz KW, Antoni Połowniak — I sekretarz KW PZPR, Jerzy Prusiecki — sekretarz KW, Medard Rief — I sekretarz KM PZPR w Elblągu, Zbigniew Stańczyk — komendant wojewódzki MO, Stanisław Tlustochowicz — I sekretarz KM w Kwidzynie.

Przewodniczącym Woj. Komisji Rewizyjnej wybrany został ponownie rolnik Henryk Sztafel.

Reakcja USA na przemówienie L. Breżniewa

Przemówienie Leonida Breżniewa wygłoszone na posiedzeniu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR spotkało się z żywą reakcją w Stanach Zjednoczonych. Prasa amerykańska wybija na czoło fragmenty przemówienia radzieckiego przywódcy poświęcone rozmowom SALT i krytykując te siły i kole w USA, które ponoszą odpowiedzialność za zwolnienie tempa rozmów i rozwijają działalność przeszkadzającą owoemu zakończeniu tego etapu rozmów. Departament stanu wydał oświadczenie zawierające wstępna odpowiedź USA na wystąpienie Leonida Breżniewa. Dokument stwierdza m. in.: „Wyrażona przez przewodniczącego Leonida Breżniewa zdecydowana chęć działania na rzecz osiągnięcia w możliwie najkrótszym terminie obustronnie korzystnego porozumienia SALT odpowiada i naszym zamierzeniom w tej sprawie. Podobnie jak L. Breżniew, wierzymy, że porozumienie będzie ważnym krokiem w poprawie stosunków pomiędzy naszymi krajami”.



Dworzec pasażerski Żegluga Gdańskiej w Gdyni widziany od strony „Dalmoru”. Fot. M. Zarzecki

WIECZÓR WYBRZEŻA

GDAŃSK — SOPOT — GDYNIA Nr 47 (6596) Poniedziałek, 27 lutego 1978 r. Cena 1 zł

Lot „Saluta-6” - „Sojuza-27” Kształtowanie kosmicznej technologii

Już ponad 11 tygodni trwa lot kosmiczny Jurija Romanienki i Giorgija Greczki. Podczas tak długiego okresu pracy na orbicie okołoziemskiej członkowie załogi „Saluta-6” utrzymują doskonały stan zdrowia i samopoczucia. Szybko upływa czas w kosmosie. Gwiezdny „szybkościomierz” stacji ukazuje rzeczywistość astronomiczne cyfry — prawie 50 mln kilometrów przeleciała załoga od grudniowego startu na orbitę.

Jak już informowaliśmy, na kompleksie orbitalnym „Salut-6” — „Sojuz-27” Jurij Romanienko i Giorgij Greczko rozpoczęli serię eksperymentów technologicznych. Zaprogramowano je i przygotowano w wielu instytutach naukowych i biurach konstrukcyjnych. O koń-

(Dokończenie na str. 2)

Jak Polska długa i szeroka

Nieustająca praca na nowych trasach komunikacyjnych

Pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych — drogowcy nie przerywają pracy przy budowie nowych tras komunikacyjnych, chociaż ich tempo musiało z natury rzeczy ulec pewnemu osłabieniu.

Jedną z najważniejszych, realizowanych obecnie inwestycji drogowych, jest budowa drogi szybkiego ruchu Kraków — Katowice — Wrocław. Roboty na pierwszym odcinku tej trasy — między Krakowem a Chrzanowem (długość 31 km) — są już znacznie zaawansowane. Drogowcy podjęli z robotami pod Chrzanowem, gdzie wykonywane są roboty ziemne i obiekty inżynierskie. Pierwszych 10 km trasy pokryto już asfaltem i jest ona na tym odcinku prawie gotowa do ruchu. Drogowcom dużo problemów przysparza konieczność zbudowania na tym krótkim 31-kilometrowym odcinku aż 29 wiaduktów i mostów. Jak dotąd tego typu obiekty wykonano m. in. w Aleksandrowicach i Kopcach. W Marawicy natomiast powstaje estakada o długości 234 m, która będzie biegnąć nad niemal całą wsią. Równocześnie drogowcy rozpoczęli przygotowania do budowy kolejnego odcinka (o długości 27 km) z Chrzanowa w kierunku Katowic. Ponadto przystąpili oni też do układania odcinka drogi między Opolem a Wrocławiem. Prace zaczęto od wzniesienia mostu na Odrze koło Rogowa.



W ośrodku kontroli lotów kosmicznych radzieccy naukowcy śledzą na monitorach przebieg prac wykonywanych przez kosmonautów z załogi „Sojuza-26” i „Sojuza-27”. CAF — TASS — Telefoto

V Zawody Balonów udały się znakomicie

86 kolorowych bań szybowało nad Gdańskiem

UBIEGŁEJ niedzieli na terenie dawnego lotniska we Wrzeszczu odbyły się V Zimowe Zawody Modeli Balonów na ograniczone powietrze, zorganizowane przez Wojewódzki Ośrodek Modelarstwa LOK, Aeroklub Gdański, Dom Harcerza i Młodzieżowy Dom Kultury w Gdańsku. Od początku imprezie tej patronuje „Wieczór Wybrzeża”.

Pogoda była prawie wiosenna, słońce, dzięki czemu impreza miała wyjątkowo wielu kibiców.

Zawodnicy woleli dzień nieco chłodniejszy, gdyż loty balonów w pełnym ciepłym powietrzu najlepiej udają się w zimie, podczas bezwietrznej pogody.

Okolo stu zawodników przedstawiło komisji do oceny 86 modeli. Za staranne, estetyczne i pomysłowe wykonanie modelu budownicy mogli uzyskać do 50 pkt. Ponadto otrzymywał 1 punkt za każdą sekundę lotu balonu — od chwili wypuszczenia z rąk do momentu dotknię-

cia ziemi lub innej przeszkody albo zniknięcia z pola widzenia. Zgodnie z regulaminem zawodów, pomiar czasu ograniczono do trzech minut.

Najwyższą punktację zdobyli: Mirosław Taratuta ze szkoły nr 21 w Gdańsku — 230 pkt., Piotr Stanisławek z „30” na Przymorzu — 215 pkt., Jacek Sawukinas z „80” i Kazimierz Glimkowski z MDK w Gdańsku — po 190 pkt., Marek Czaska — 182 pkt., Joanna Bury z Brzeźna — 161 pkt. i Edmund Kamiński z Teżwa — 160 pkt.

Kolejne miejsce (152—112 pkt.) uzyskali: Maciej Szymczak, Marek Woszczyński i Henryk Szymanski z Domu Harcerza w Gdańsku, Jakub Bury ze szkoły nr 25 na Przymorzu, Wojciech Breur z MDK w Sopocie, Michał Pecka z MDK w Gdańsku, Jacek Galwa z „80”, Janusz Pachucki i Krzysztof Pachucki ze szkoły nr 28 w Gdyni, Roman Pinski i Piotr Zurek z DII, Iwona

Pachucka z „26” w Gdyni, Bernard Gloger z Oliwy, Andrzej Głowacki z Sopotu.

(Dokończenie na str. 2)

SPRAWY I SPRAWKI

ORLY BIELKI NAD ZALEWEM SZCZECIŃSKIM

W rejonie Zalewu Szczecińskiego na wyspie Chelminie i w pobliżu Kanalu Piastowskiego pojawiły się masowo orly bieliki. Doliczono się ok. 13 par tych ptaków. Jest to niemal połowa wszystkich orłów bielików występujących w naszym kraju, których liczbę ocenia się na 30 par.

Jak obajniają ornitology szczecińscy ptaki ścigały w ten rejon w poszukiwaniu pożywienia. W przeciwnym razie do jezior i innych zbiorników wodnych, wolny od lodów tor wodny Szczecin — Swinoujście jest dla nich swego rodzaju zimową spiżarnią.

SUSKI „WAWEL” W NOWEJ SZCIE

W zamku w Suchoj Beskidzkiej, w woj. bielskim, zwanym także „małym Wawelem” — renesansowej rezydencji magnackiej, której niewiele pozostało w kraju — trwają intensywne prace remontowe. Po ich zakończeniu powstanie tam oddział Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu w Krakowie, które przywrócić świetność zabytkowym wnętrzom, od renesansu poprzez barok, klasycyzm do secesji. Z inicjatywę Towarzystwa Miłośników Ziemi Suskiej powstanie także stała ekspozycja zbiorów etnograficznych. W dawnej sali rycerskiej organizuje się koncerty muzyki dawnej, urządził się również pokoje pracy twórczej dla literatów i plastyków.

Trwają dyskusje nad tekstem dokumentu końcowego

Belgrad 77: polaryzacja stanowisk

Na spotkaniu belgradzkim, w dyskusji nad ostatnio złożonymi projektami dokumentu końcowego nastąpiła wyraźna polaryzacja stanowisk.

Kraje socjalistyczne dały ponownie dowód, że podchodzą do prac spot-

kania belgradzkiego w sposób konstruktywny. Znalazło to również wyraz w ostatnio złożonym radzieckim projekcie dokumentu końcowego Belgrad-77. Zawiera on bądź teksty uzgodnione, bądź takie, które mają szansę na to, że zostaną zaakceptowane przez delegacje wszystkich 35 państw uczestniczących w obradach w centrum kongresowym „Sawa”.

Tymczasem kraje zachodnie przedstawiły projekt dokumentu końcowego, który oznacza co najmniej krok wstecz w stosunku do pozycji zajmowanych w ub. roku, w pierwszym etapie spotkania belgradzkiego. Niektóre sformułowania zachodniego projektu dokumentu końcowego idą w kierunku ingerencji w wewnętrzne sprawy państw uczestniczących w spotkaniu, czy też zmierzają do rewizji ducha i litery Aktu Końcowego z Helsinek. Projekt zachodni nie ma nic wspólnego z konstruktywnym podejściem do prac Belgradu ani dążeniem, żeby spotkanie belgradzkie przyczyniło się do umocnienia wzajemnego zrozumienia i zaufania między państwami i narodami.

Z kolei Jugosławia wspólnie z innymi krajami neutralnymi i niezaanga-

żowanymi przedłożyło projekt dokumentu końcowego, zawierający również

(Dokończenie na str. 2)



Uwagę zwracali balony duże, o cie kawie dobranych kolorach.

Fot. M. Zarzecki

Odroczenie wizyty

A. Suareza

M. O. Aguirre przybędzie do Polski

W związku z reorganizacją gabinetu hiszpańskiego oficjalna wizyta w Polsce przewodniczącego rządu Hiszpanii, Adolfo Suareza, na wniosek strony hiszpańskiej, została przełożona na termin późniejszy.

Pogoda na jutro

JAK informuje dyżurny synoptyk gdańskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jutro zachmurzenie będzie duże, z większymi przejaśnieniami w ciągu dnia, możliwe słaby deszcz, zamglenia i lokalne mgły. Temperatura nocka i st. C, w ciągu dnia od -7 st. C. Wiatry słabe południowe. Na drogach miejscami ślisko.

Na tematy dnia Wspólne sprawy

MOŻNA się domyślić, że X Zjazd Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich nie budził powszechnego zainteresowania wśród naszych Czytelników. Większość bowiem uważała zapewne, że na zjeździe mówiono o wewnętrznych sprawach dziennikarzy, które nie dotyczą ludzi spoza tego zawodu. Tymczasem główny i dominujący nurt zjazdowych obrad dotyczył naszych wspólnych spraw —

dziennikarzy i Czytelników. Dlatego właśnie pozajawowym refleksjom chcemy dziś poświęcić parę słów. Najpierw wypada się przedstawić. Wszystkich dziennikarzy jest w Polsce ok. 10 tysięcy. Trójmiasto stanowi tu jeden z większych ośrodków, bowiem redakcje prasy, radia i telewizji skupiają prawie 250 osób parających się piórem, mikrofonem i kamerą. Z tego

(Dokończenie na str. 2)

Na tematy dnia

(Dokończenie ze str. 1)

dziesiąta część, bo 25 osób, pracuje w redakcji „Wieczór Wybrzeża”.

Z drugiej strony są odbiorcy słowa pisanego oraz emitowanego przez radio i telewizję. Trudno byłoby tu podać ściśle dane dotyczące Czytelników w skali ogólnopolskiej, więc ograniczamy się tylko do liczb wybrzeżowych. Łączny jednorazowy nakład trójmiejskiej prasy codziennej i tygodniowej wynosi mniej więcej 560 tys., a do tego trzeba dodać prasę centralną oraz 280 tys. telewizorów i tyleż odbiorców radiowych, będących w posiadaniu mieszkańców Ziemi Gdańskiej. Podobnie jak jedną gazetę czyli kilka osób, tak też program telewizyjny lub radiowy jest odbierany przez całe rodziny. Można więc powiedzieć, że poprzez środki masowego przekazu dziennikarzy zwracają się do bardzo licznej rzeszy odbiorców. Na pewno nie do mniejszej rzeszy niż stanowią ją (wyjąwszy niemalże) liczba ludności województwa gdańskiego. Na pewno zaś do większej, bowiem część gdańskiej prasy koloportowana jest w woj. elbląskim, periodyki mają znacznie szerszy zasięg, nie mówiąc o telewizji i radiu. Jeżeli ktoś byłby ciekawy, ilu odbiorców ma „Wieczór Wybrzeża” to możemy powiedzieć, że nakład naszej gazety wynosi codziennie 120 tys. egzemplarzy, zaś prasownicy, obliczając łączną Czytelników, mnożą zwykle nakład przez trzy.

W tym układzie dziennikarsko-czytelnicy prowadząmy nasze codzienne rozmowy na łamach gazet oraz poprzez telewizję i radio. Rozmowy — bowiem w swojej dziennikarskiej działalności pragniemy odzwierciedlać najżywniejsze potrzeby Czytelników — wobec nich spełniamy rolę w pełni służebną, a jednocześnie impulsy do tej działalności czerpiemy z dość żywych i owocnych kontaktów Czytelników z redakcją.

W przypadku „Wieczór Wybrzeża” spotykamy się codziennie na łamach gazety po to, żeby nie tylko naszych odbiorców poinformować o tym, co się zdarzyło najwcześniejszego w kraju, w świecie i w naszym wybrzeżowym podwórku, ale także po to, żeby poinformować nas szerzej rozumianą opinię publiczną o tym, czym żyją nasi Czytelnicy, jakie mają nastroje, jakie kłopoty, jak usiłują trudności rozwiązywać, a jak sukcesy doświadczają.

Jesteśmy więc czynnym w rodzaju działającym w obie strony łącznikiem pomiędzy szerokimi rzeszami obywateli a ośrodkami władzy politycznej i administracyjnej. Nie jesteśmy jednak łącznikiem biernym — nasza rola polega bowiem na aktywnym działaniu informacyjnym, propagandowym i organizatorskim. Ramy i kierunki tej działalności wyznacza program partii, którego realizację czynnie służymy mając na względzie mobilizujący nas i wszystkich fakt, iż z programem tym ukształtowanie się całości społeczeństwa, a więc i my, jako jego cząstka.

Podstawowym dzisiaj problemem jest także wykonywanie programowych zadań, aby przyniosło to społeczeństwu maksimum korzyści. Chodzi przy tym o jak najpełniejsze wykorzystanie możliwości, jakie nam dzisiaj dysponujemy w imię powroty naszego aktualnego bytu i stworzenia warunków do kształtowania jeszcze pomyślniejszej przyszłości.

Najczęściej mówi się dzisiaj o potrzebie osiągnięcia większej efektywności pracy. Zarówno w przemyśle, jak i w handlu, usługach czy biurach. Dotyczy to również pracy dziennikarskiej. I to właśnie było głównym nurtem debaty na X Zjeździe Stowarzyszenia Dziennikarzy. Dziennikarzu, jak już wspomnieliśmy — jest niewiele. Mamy jednak w rękach potężny oręż, jakim są środki masowego przekazu. Pragniemy więc jeszcze lepiej niż dotąd wykorzystywać ten propagandowy oręż w naszej codziennej działalności, jeszcze lepiej niż dotychczas.

Eksperymenty w „Salucie-6”

(Dokończenie ze str. 1)

owych wyników doświadczeń będzie można oczywiście mówić dopiero po powrocie materiałów na Ziemię i wszechstronnej ich analizie. Jednakże już obecnie można śledzić tendencje rozwoju i ukierunkowanie tych badań.

Różne dziedziny przemysłu eksperymentują na nowe materiały. Wiele współczesnych dziedzin techniki, przede wszystkim mikroelektronika i optoelektronika potrzebują doskonałych jeśli chodzi o strukturę i właściwości materiałów, których uzyskiwanie na Ziemi jest na ogół bardzo trudne.

Uwzględniając takie specyficzne warunki kosmosu, jak nieważkość i głęboka próżnia naukowiec wyraził przypuszczenie, iż właśnie tam można uzyskać najdoskonalsze, szkielet, preparaty biologiczne, zestawy o doskonałych właściwościach — idealniejszych strukturze, praktycznie bezdefektowy, o równomiernym, bądź ustalonym z góry podziale domieszek czy gazów. Istotne problemy wyłaniają się w związku z prowadzeniem prac montażowych i remontowych w kosmosie, w toku których trudno obyć się bez spawania.

To właśnie zdecydowało o rosnącym zainteresowaniu kosmiczną technologią. W chwili obecnej zebrało już znaczne dane teoretyczne i eksperymentalne.

czas służyć partii i społeczeństwu. Nie jest to łatwe, bo i nasza praca nie przebiega bez trudności. Musimy jednak energiczniej je pokonywać, jeśli w pracy chcemy osiągnąć wyższą jakość. W naszej działalności — jesteśmy sojusznikami partii, która jest prasy dysponentem i w której interesie leży maksymalnie efektywne działanie polskiego dziennikarstwa. Opiaramy swoje działanie na sojuszu z wieloletnią rzeszą Czytelników, którzy nie tylko z zainteresowaniem, ale i z zaufaniem biorą do ręki gazetę.

Gdzie zaś jest nasz, dziennikarzu, przeciwnik? Jest on wszędzie tam, gdzie są zjawiska negatywne w naszym życiu. Nie chodzi przy tym o „personalizowanie” przeciwnika, choć czasem i to jest niezbędne, lecz przede wszystkim o wspólne mobilizowanie się do takiego działania, które eliminuje kłopoty, mankamenty pracy i życia, poprawia i pogłębia. Długoletnie rozumienie potrzeb większej ofensywności naszego działania, zarówno w przypominaniu i umysławianiu tego, co w naszym dorobku jest cenne i pozytywne, jak też w konsekwentnym i zdecydowanym zwalczaniu wszelkiego — mówiąc ogólnie — zła. Niezbędna jest też z naszej strony większa odpowiedzialność w pracy i wedy w uosobieniu doświadczeń, prawdy i sprawiedliwości.

O aktualnych zadaniach polskiego dziennikarstwa tak mówił na X Zjeździe SDP sekretarz KC PZPR, Jerzy Łukasiewicz: „W ustrój socjalistyczny środki masowego przekazu pomagają rozumieć sens polityki partii, służą jej wyjaśnieniu, informują o niej jednocześnie dając wyraz poglądom obywateli i jej kształtują. Podejmując sprawy interwencyjne są istotnym elementem kształtującym i prezentującym opinię publiczną. Decydującym warunkiem skuteczności oddziaływania środków masowego przekazu jest ścisła więź ze społeczeństwem. Chodzi po prostu o to — stwierdził mówca — by rzeczywistocie odzwierciedlać prawdziwie, w całej jej złożoności. W dziennikarstwie zawodzie nie ma miejsca na bierność, neutralność, stonowanie, na postawę wycofania”.

Pisząc dziś o prasie i dziennikarstwie nie zapominamy jakiegokolwiek rewolucji w naszym działaniu. Jest ona bowiem niepotrzebna. Zgodnie jednak z wymaganiami stawianymi całości społeczeństwu, bezdyskusyjnie należą do zadań, które musimy wykonać. Mówimy zaś o tym publicznie, na łamach gazet, bo skoro piszemy na co dzień o wielu naszych wspólnych sprawach, to warto chyba wspomnieć i o tym, co dotyczy dziennikarstwa. Chocoby po to, żeby ci, którzy na nas liczą, wiedzieli, że dążą do wydatnej poprawy jakości pracy i życia pokonywać będziemy również wspólnie. J.W.

Polaryzacja stanowisk w Belgradzie

(Dokończenie ze str. 1)

wiele sformułowań uzgodnionych przez wszystkich uczestników spotkania w belgradzkiego. Projekt przedłożony przez kraje neutralne i niezaangażowane stwierdza m. in., że istnieje konieczność kontynuowania procesu odprężenia, podkreśla wagę i znaczenie Helsinek oraz Aktu Końcowego KBWE, wyraża wale realizacji jego postanowień. Mówi też o potrzebie wysiłków na rzecz rozbrojenia oraz o kolejnym spotkaniu po Helsinkach i Belgradzie, które miałyby się odbyć w 1980 r. w stolicy Hiszpanii, Madrycie.

Jeżeli pierwszy projekt dokumentu końcowego złożony przez państwa neutralne i niezaangażowane trudno było jeszcze ocenić pozytywnie, to obecny w pełni na to zasługuje. Treść dokumentu podkreśla rolę Jugosławii, gospodarza spotkania i koordynatora projektu. Zarówno Jugosławia oraz inne państwa neutralne i niezaangażowane, przedkładając ten projekt wykazały realistyczne podejście zarówno do sprawy umiagodzenia pokoju i bezpieczeństwa, dalszego rozwoju procesu odprężenia, jak i do zadań spotkania belgradzkiego. Projekt państw neutralnych i niezaangażowanych nie uwzględnił wprawdzie wielu propozycji złożonych przez kraje socjalistyczne. Nie zawiera jednak

Na nowych trasach

(Dokończenie ze str. 1)

br. zostanie wybudowanych pierwszych 15 km tras. Dla uzyskania odpowiedniej jakości nowieruch zakupiono w RFN specjalna maszyny, o wysokiej wydajności, służące do układania maszyn asfaltowo-betonowej.

Warto przypomnieć, że trasa to będzie miała szereg bezkolizyjnych skrzyżowań (w Pruszkowie, Gredzisku Mazowieckim, Bolimowie i in.) oraz przebiegać będzie poza osiedlami i miastami. Planuje się, że inwestycja o wartości 5 mld zł, zostanie zakończona ok. 1982 r.

Prowadzone są również prace przy budowie dróg, która połączy Piotrków Trybunalski z Łodzią. Również i ta droga będzie wyposażona w liczne obiekty inżynierskie — w sumie na ich być 19. Kontynuowana jest również modernizacja arterii drogowej Gdańsk — Słupsk — Koszalin — Szczecin. Przebudowa pierwszych odcinków dróg od Łoborka do Słupska i z Koszalina do Biesiekierza jest już dość zaawansowana. W pierwszym etapie modernizacji będzie poszerzone istniejące pasmo ruchu drogowego. Równocześnie wybudowanych zostanie kilka wiaduków kolejowych oraz obwodnic miast, m. in. Sławno, Sianowo i Karłino.

Wojewódzka Konferencja PZPR obradowała w Elblągu

(Dokończenie ze str. 1)

sekretarz KC PZPR ZPO „Truso” i Leszek Witkiewicz — I sekretarz KM PZPR w Malborku.

Referat sprawozdawczy w imieniu Egzekutywy KW PZPR w Elblągu wygłosił I sekretarz KW Antoni Polonowski (omówienie jego wystąpienia drukowaliśmy w sobotnim numerze „Wieczór”). Po wystąpieniu A. Poloniewicza oraz zatłumieniu spraw proceduralnych związanych z wyborem poszczególnych komisji konferencji, przystąpiono do dyskusji. Zabrało w niej głos 21 mówców: Henryk Kunia — I sekretarz KC PZPR w Zamech, Mieczysław Kamiński — I sekretarz KC PZPR Kombinat Rolnego „Noga” w Malborku, Irena Gajewska — I sekretarz Komitetu Gminnego PZPR w Płoskini, Jan Kubik — dyrektor Elbląskiego Kombinat Budowlanego, Krystyna Daniszewska — grupy partyjny w Warmińskich Zakładach Owocowo-Warzywnych w Kwidzynie, Leszek Lorbek — wojewoda elbląski, Roman Gebicz — st. wiceburmistrz Oświaty i Wychowania w Elblągu, Piotr Krupa — rolnik ze wsi Kępiewo, Edmund Stachowiak — ślusarz z malborskiego „Mawentu”, Zbigniew Stańczyk — komendant wojewódzki KM „Melard” Riel — I sekretarz KM PZPR w Elblągu, Aleksander Janowski — dyrektor PGR Ometa, Andrzej Olszewski — dyrektor naczelny Zakładów Celulozowo-Papierniczych w Kwidzynie, Ireneusz Jabłoński — stolarz w Zaludach im. Wielkiego Proletariatu, Czesław Gutowski — przewodniczący W. R. Z. Zaw. Barbara Wojciechowska — sekretarz POP ze wsi Cyganów, gm. Gardziejka, Edward Jesiak — dyr. WPHW w Elblągu, Stefan Grochal — naczelnik gminy Miloradz, Leon Janukowicz — sekretarz POP w Nadlesnictwie Susz, Andrzej Piotrowski — z-ca dyr. Zespołu Opieki Zdrowotnej w Braniewie, Marian Mankowski — przewodniczący Rady Wojewódzkiej FSZMP, Stefan Sawruk — weteran ruchu robotniczego, członek Egzekutywy KMG PZPR w Pasleku.

W swych wypowiedziach poruszyli oni m. in. następujące problemy:

• Warunki w jakich rozwija się i powinna nadal rozwijać produkcja eksportowa, wzbogacająca możliwości dewizowe gospodarki narodowej, jakości i nowoczesności tego typu produkcji.

• Inicjatywy, ofiarności i gospodarności załóg i kierownictw przedsiębiorstw, przynoszące efekty w codziennej pracy, zarówno w zakładach przemysłowych jak i w rolnictwie.

• Partyjne oddziaływanie na rozwój społeczno-gospodarczy w poszczególnych branżach, środowiskach i zakładach, doskonalenie i podnoszenie na wyższy poziom pracy ideowo-wychowawczej, mającej bezpo-

średni związek z, osiągniętymi efektami.

• Aktualne i najbliższe potrzeby w zakresie budownictwa mieszkaniowego (w br. Elbląski Kombinat Budowlany przekazał do użytku blisko 2 tys. mieszkań łącznej powierzchni 100 tys. m kw. na terenie 11 osiedli i 7 miast województwa), stosowanie wielokopremy stowych metod budowania mieszkań oraz w organizacji i zarządzaniu produkcją, budowlaną dla uzyskania szybszego tempa pracy i poprawy jej jakości.

• Dalszy rozwój produkcji wyrobów na zapotrzebowanie rynku, zwłaszcza artykułów rolno-spożywczych, których spora grupa wytwarzana jest na terenie woj. elbląskiego oraz wzbogacanie asortymentu rynkowego, ulepszenie jego estetycznych i smakowych walorów, jak to ma miejsce w przypadku produkcji Kwidzińskich Zakładów Owocowo-Warzywnych.

• Produktowność gospodarstw specjalistycznych i przesyłki, jakie ograniczają rozwój tego typu gospodarstw. Chodzi tu głównie o ich sprawna obsługę przez SKR oraz gminne służby rolne.

• Bezpieczeństwo i porządek publiczny, w którym służby województwa stosują różnorodne formy profilaktyki, co pozytywnie wpłynęło na spadek w regionie przestępstw zarówno gospodarczych jak i drogowych, zwłaszcza przypadków ciężkich. Zmniejszył się też wyraźnie wskaźnik wykrywalności przestępstw.

• Zwiększanie potencjału gospodarki woj. elbląskiej na której produkcja przemysłowa wzrosła w ostatnich dwóch latach o jedną czwartą, rynkowa — o 30 proc. Region stał się miejscem przyspieszenia inwestycyjnego w różnych dziedzinach. Niemniej oczekuje się postępu w szeregu sprawach, m. in. rozpoczęcia budowy centrum Elbląga, kompleksowego zagospodarowania nowych osiedli, powiększenia sieci handlowo-usługowej, budowy nowych obiektów służby zdrowia i oświaty.

• Sprawy związane z przebiegiem największej aktualnie realizowanej na terenie woj. elbląskiego inwestycji — Zakładów Celulozowo-Papierniczych w Kwidzynie, na której notuje się obecnie znaczne opóźnienie w robotach budowlano-montażowych. Z inwestycją tą wiąże się szereg istotnych problemów natury społeczno-bytowej, przeobrażeń społecznych ludności małego miasta, w którym tworzy się wielki kombinat przemysłowy, stworzenia mu odpowiedniego zaplecza mieszkaniowego i w zakresie infrastruktury.

• Skutki reorganizacji administracji terenowej. Stworzyła ona gminom lepsze warunki działania i zarządzania dając instrumenty pozwalające wpływać na rozwój gospo-

dukcyj rolnej w gospodarstwach indywidualnych.

Następnie głos zabrał sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek. Podkreślił on gospodarski charakter elbląskiej konferencji partyjnej, duże zaangażowanie delegatów w sprawy dotyczące rozwoju woj. elbląskiego, który wyrażony — w 1979 r. realizowano tu inwestycje o wartości 2 mld zł, a w 1976 r. nakłady inwestycyjne osiągnęły wartość 11 mld zł. Sekretarz KC stwierdził, iż młodzi elbląscy dysponują dobrymi warunkami dla dalszego rozwoju, na dobre gleby, potencjał przemysłowy dający w skali rocznej poważną produkcję, posiada atrakcyjne terytorium turystyczno-rekreacyjne. — Rozporządzać — mówił mówca — możemy wykorzystując siły i środki będące w naszej dyspozycji świadczyć dorobek i wygląd miasta Elbląga. Jesteśmy przekonani, że wykorzystanie w przyszłości wszystkie możliwości jakie przed nami stoją.

Mówca nawiał do realizacji postanowień II Krajowej Konferencji Partyjnej i osiągnięcia społecznych celów przez nią nakreślonych. Sprawa najważniejsza jest uzyskanie dla szerszego wyrażonego postępu w produkcji rolnej, aby poprawić zaopatrzenie rynku, równie istotną sprawą jest budownictwo mieszkaniowe. — U was potrzebny jest w tej dziedzinie występują jeszcze oszczędności ludności województwa należy do najbliższych w Polsce, a mianowicie jest jeden z najwyższych wskaźników przyspieszenia demograficznego. Już choćby z tych względów trzeba sprostać potrzebom mieszkaniowym.

Sekretarz R. Frelek zakończył swoje wystąpienie przedstawiając niektóre aspekty polskiej polityki zagranicznej.

Po wystąpieniu sekretarza KC R. Freleka ogłoszono wyniki wyborów do wojewódzkiej władz partyjnych. Delegaci dokonali wyboru 89 członków KW, 31 zastępców członków KW, 23 członków Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej.

W czasie przerwy w obradach zebrał się na pierwszym posiedzeniu nowo wybrani członkowie wojewódzkiej instancji partyjnej. Następnie sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek poinformował delegatów w imieniu Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, że stanowisko I sekretarza KW PZPR w Elblągu ponownie powierzono Antoniemu Polonowskiemu. Plenum dokonało wyboru Egzekutywy i Sekretariatu KW, powołało też Wojewódzką Komisję Kontrolną Partyjną.

Na zakończenie obrad głos zabrał I sekretarz KW Antoni Polonowski deklarując iż nowo wybrana wojewódzka instancja partyjna wspólnie ze społeczeństwem elbląskim realizować będzie ofiarne zadania stawiane przez Komitet Centralny PZPR. Uczestnicy konferencji podjęli uchwałę pozytywnie oceniającą dotychczasową realizację programu przyjętego dla regionu po VII Zjeździe partii oraz zatwierdzającą program działania wojewódzkiej organizacji PZPR w Elblągu na okres do VIII Zjazdu partii. A.G.

POŚLIZG ZAKOŃCZONY NA DRZEWIE

Na ul. Światokrzyskiej w Gdańsku, Łostowicach Stanisław E., kierowca „Fiatu” GDR 01-63 nie zochował bezpiecznej szybkości i w wyniku poślizgu na oblodzonej nowieruch samochod jedy zakończył jazdę na drzewie, doznając uszkodzeń.

Sobotnia akcja MO

* Na drogach spokojnie * Bałagan w bazach transportowych

W sobotnie popołudnie w ramach ogólnopolskiej akcji „Uwaga, bądź przelazony na drodze” funkcjonariusze MO oraz działacze społeczni przeprowadzili kontrole pojazdów na drogach woj. gdańskiego. W jej wyniku z ruchu drogowego wykluczono kilka niesprawnych pojazdów, a także zatrzymano siedmiu nietrzeźwych (czterech kierowców i trzech rowerzystów), których obecność na drodze zagrożła bezpieczeństwu innych.

W ramach sobotniej i niedzielnej akcji przeprowadzono również kontrole baz transportowych przedsiębiorstw państwowych na terenie województwa, jak również ujawniano pojazdy państwowe garażujące poza bazami.

Szczególnie alarmujące były wyniki kontroli baz samochodowych. Ujawniono tu takie nieprawidłowości, jak: zabieranie kluczyków samo chodowych do domu przez kierowców (może to przynieść katastrofalne skutki w wypadku np. wybuchu pożaru w bazie) lub też wprost przeciwnie, daleko idącą lekomyślność pracowników, którzy pozostawiają kluczyki w stajkach pojazdów — w kabinach wozów; tylko uścisnąć ijechać! W ten sposób jak mówi przysłowie okazują czyni złodzieja.

Zabezpieczenie baz w ogóle postawia wiele do życzenia. No, w sobotę w jednej z baz transportowych w Gdyni połączono ekipy MO i telewizji pracowały busując po całym terenie przez około godzinę, używając sprzętu oświetleniowego i czyniąc w ogóle duże zamieszanie nikt się nie zainteresował obecnością obcych na terenie podobno strzeżonym.

Podsumowując całą akcję można powiedzieć, że ujawniła ona szereg braków i niedociągnięć. Poeciążać się może być to, że na drogach było mimo bardzo trudnych warunków (początkowo zawięzy, zadymki, gołoleźd, potem gwałtowne roztopły) spokojnie. Zadzialała tu chyba trochę i obawa przed „wypadką”. Akcja była bowiem szeroko propagowana i zapowiadana przez środki masowego przekazu. Jak widać — stwierdzili funkcjonariusze MO — czasami trzeba kierowców trochę postraszyć... (al)

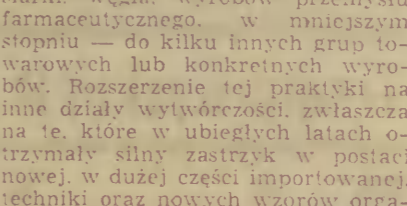
Zawody balonowe

(Dokończenie ze str. 1)

Dalsze miejsce (z punktacją 110—90 pkt.) zajął: Zbigniew Kamiński z Tezawa, Wojciech Lauer z MDK Gdańsk, Wiesław Wilcewicz ze szkoły nr 3 w Gdyni, Bożena Tocha z Sopotu, Waldemar Weyer z MDK Gdańsk, Ryszard Oleńczuk z SM „Osiedle Młodych”, Jacek Lenkiewicz i Grzegorz Komorowski z MDK Gdańsk, Jacek Janicki z Malborka, Adam Jowanowski z Gdańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, Mariusz Nurek z Morskiej Spółdzielni, Mirosław w Gdyni, Krzysztof Tocha z Sopotu, oraz Sławomir Kawzan i Piotr Kasprzycki z DH.

Zawodnicy ci otrzymali nagrody ufundowane przez ZPC „Bałtyk”, GGL, „Janitar”, PLL „Lot”, DII, MDK, ZW LOK i naszą gazetę. Po raz pierwszy w czasie zawodów odbyło się publiczne losowanie wygranych Gdańskiej Gry Liczbowej „Janitar”.

Obszerniej o przebiegu rywalizacji i zabawie pod znakiem kolorowej „bani” napiszemy osobno, (nasz)



Malowniczo wyglądał model z wianą naszej gazety. Fot. M. Zarzecki

W KRAJU

KONFERENCJE WOJEWÓDZKIE

W sobotę odbyła się w Sieradzu Wojewódzka Konferencja Sprawozdawcza - Wyborcza PZPR. W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Józef Kepe.

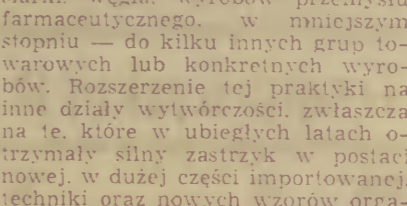
Także w sobotę obradowała w Koszalinie Wojewódzka Konferencja Sprawozdawcza - Wyborcza PZPR. W konferencji wziął udział członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Józef Kepe.

Wojewódzka Konferencja Sprawozdawcza - Wyborcza PZPR obradowała w Nowym Sączu. W obradach uczestniczył członek Sekretariatu KC kierownik Wydziału Praktycznego Cieskiego, Transportu i Budownictwa KC PZPR — Zbigniew Zrelinski.

Wybrano nowe wojewódzkie władze partyjne. I sekretarzem KW PZPR w Sieradzu został wybrany — Tadeusz Stasiak, w Koszalinie — Władysław Kordra, a w Nowym Sączu — Henryk Kostekci.

PAMIĘCI DZIECI

W związku z 10 rocznicą ogłoszenia apelu o uczczenie pamięci dzieci, które straciły życie w czasie II wojny światowej przez budowanie pomnika - szpitala, odbędzie się dziś w Warszawie wspólne posiedzenie Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa oraz Społecznego Komitetu Budowy Centrum Zdrowia Dziecka.



Malowniczo wyglądał model z wianą naszej gazety. Fot. M. Zarzecki

nał ekstremistycznych postulatów województwa NATO, zmierzających do pogwałcenia Ducha i litery Aktu Końcowego oraz do ingerencji w sprawy wewnętrzne państw uczestniczących.

Kraje socjalistyczne akceptują samą koncepcję projektu przedstawionego przez kraje neutralne i niezaangażowane. Uważają, że przedstawiony przez te kraje tekst jest dobrym podstawą do redagowania dokumentu końcowego i nadaje się do przyjęcia z bardzo drobnymi poprawkami.

W podejściu krajów NATO do projektu przedstawionego przez Jugosławie

wie wspólnie z innymi krajami neutralnymi i niezaangażowanymi, różniły się. Niektóre z państw NATO ustosunkowały się do niego niechętnie. Jedne z nich chca maksymalnego rozbudowania projektu neutralnych i niezaangażowanych, inne — zmniejszenia do rozmiarów krótkiego komunikatu końcowego.

Najbliższe dni pokażą, czy na spotkaniu belgradzkim realizowane podejście weźmie górę nad postulatami ekstremistycznymi, sprzecznymi z umocnieniem wzajemnego zrozumienia i zaufania między państwami.

jest z koparkami i częściami do nich z narzedziami dla przemysłu budownictwa, ze stankami, konfekcją, czy wyrobami „Polony”. Dzieńca wielkim, z reguły obliczają na pięćdziesiąt tysięcy, zamówienia radzieckich przedsiębiorstw handlu zagranicznego, polski towar jest czynny, co liczy się w wielu działach radzieckiego importu. Przy pominięciu chociażby udział polskich dostaw w pokryciu importowego za-

Handel Polska - ZSRR

Wielkie serie, nowe produkty

potrzebowania ZSRR na sprzęt budowlany i drogowy: siega na 40 procent. Inaczej mówiąc, na każdy milion rubli wartości tego sprzętu, sprzedawanego do ZSRR z wielu krajów, m. in. z Japonii, Czechosłowacji, USA — przypada 400 tys. tysięcy rubli importu takiego sprzętu z Polski. Nasze dostawy pokrywają około 20 proc. globalnego radzieckiego zapotrzebowania importowego na stanki morskie, ponad 20 proc. — na barwniki, farby i lakiery, około 10 proc. — na sprzęt motoryzacyjny. W odniesieniu do tak dużego rynku, jakim jest rynek ZSRR — są to wskaźniki godne uwagi.

Z biegiem lat w polskim eksporcie do ZSRR wykształciły się określone specjalności branżowe i towarowe: są to wspomniane już jednostronnie tabory morskie, maszyny budowlane i drogowo, części samochodowe, kompletne cukrownie, fabryki kwasu siarkowego, również tabory kolejowe, elementy obrabiarek, niektóre wyroby chemiczne, nie

osobowych, stanowiących do niedawna tradycyjny polski eksport motoryzacyjny do ZSRR, sprzedawany również (od niedawna) elementem komercyjnym do samochodów ciężarowych o dużej ładowności, produkowanych w nowej, największej na świecie fabryce tego typu — KAMAZ, na przedkorzach Uralu. O bok wyłowni kwasu siarkowego, o wydajności 200—300 tysięcy ton gotowego produktu rocznie, od kilku lat eksportujemy wytwórnię, której zdolność produkcyjna siega pół miliona ton w skali rocznej, a rozważać są możliwości konstruowania urządzeń dla tej kategorii zakładów o rocznej wydajności 1 miliona ton kwasu siarkowego.

Długo serie eksportowe, porównywalne w skali typowej dla wielkich europejskich lub światowych firm handlujących surowcami lub artykułami przemysłowymi, w polskim handlu zagranicznym są praktyką niedawną, z przełomu dekady lat 60-tych i 70-tych. Nie jest to jeszcze dostatecznie reprezentowane na praktyce dla większości polskich

branż przemysłowych. Można mówić o niej jeszcze w odniesieniu np. do siarki, węgla, wyrobów przemysłu farmaceutycznego, w mniejszym stopniu — do kilku innych grup towarowych lub konkretnych wyrobów. Rozszerzenie tej praktyki na inne działy wytwórczości, zwłaszcza na te, które w ubiegłych latach otrzymały silny zastrzyk w postaci nowych w dużej części importowanej, techniki oraz nowych wzorów orga-

nowe obszary współpracy. I znowu partnerem handlowym, którego zapotrzebowanie importowe okazuje się nie tylko szczególnie wielkie i pod tym względem dostatecznie perspektywiczne, ale również bardzo różnorodnie asortymentowo jest Związek Radziecki. Przeprowadzone ostatnio wzajemne konsultacje, zwłaszcza w grudniu ub. roku w trakcie uzgadniania zakresu wymiany Polska — ZSRR na rok 1978, jak i w czasie niedawnej wizyty w Moskwie premiera Piotra Jaroszewicza, potwierdziły całkowicie ten fakt.

Zarysowały się mianowicie nowe możliwości w dziedzinie asortymen-

towego wzbogacenia w nadchodzących latach polskiej oferty handlowej i kooperacyjnej w odniesieniu do rynku ZSRR, w którym ten jest zresztą ciągle, w ostatnim okresie znacząco wzmocniony. W ramach kooperacyjnych związków przemysłowych obu krajów w zakresie produkcji niektórych rodzajów maszyn i urządzeń, w tym wielomiejscowych samolotów pasażerskich „Il-86” do których Polska dostarczać będzie kilka ważnych elementów konstrukcyjnych w zamian za gotowe samoloty, a także w dziedzinie elektronicznej techniki obliczeniowej. Obecnie rozważane są i przygotowywane dalsze obszary handlowego i kooperacyjnego działania. Dotyczy to m. in. udziału polskiego przemysłu w produkcji ciężkich pojazdów samowładowych, urządzeń do podmorskiej eksploatacji ropy i gazu, urządzeń dla wiatu galezi przemysłu żywnościowego, czy w budowie systemów transportu rurowego. Do tych nowych terenów współpracy kooperacyjnej należą też urządzenia dla energetyki atomowej. Przemysł polski zaczyna tu zdobywać pierwsze, interesujące doświadczenia produkcyjne i technologiczne, sprzyjają im opracowania przed paru laty długofalowy program rozwoju własnej energetyki jądrowej.

W tych wszystkich „przemiarkach” do nowych, częściowo obliczonych już na lata osiemdziesiąte, obszarów handlu i współpracy przemysłowej, chodzi, rzecz jasna, nie o jednostkowe kontrakty, lecz o dalszą perspektywę, podobnie jak perspektywiczne okazały się dotychczasowe, wielkie przedsięwzięcia specjalistyczne i kooperacyjne Polski w odniesieniu do rynku ZSRR i całej wspólnoty socjalistycznej. Chodzi też o duże serie wyrobów kwalifikowanych do wymiany handlowej i kooperacyjnej. Tylko takie ułatwiają bowiem i przyspieszają proces podnoszenia efektywności pracy przemysłu i całej gospodarki.

KAROL RZEMENIŃSKI



Przystań rybacka w Jantarze

Fot. M. Zarzecki

Niekatywne sprawy zarządzania

W odczuciu społecznym niektóre jednostki gospodarcze i administracyjne zarządzane są przez ludzi, którzy nie mają wiedzy z podwładnymi, nie liczą się z ich opinią, uzurpują sobie prawo decyzji w najdrobniejszych niemożliwych kwestiach. Wpływa to ujemnie na atmosferę w fabrykach, biurach, demobilizuje ludzi, odbija się na efekcie pracy. Skąd bierze się to zjawisko, gdzie szukać przyczyn takiego kształtowania się stosunków międzyludzkich? Z tymi pytaniami zwróciliśmy się do prof. Janusza Reykowskiego z Uniwersytetu Warszawskiego — specjalisty w zakresie psychologii osobowości i psychologii społecznej.

W badaniach psychologicznych wiadomo, mówi prof. Reykowski, że w niektórych sytuacjach — np. zagrożenia, pospiechu, przecięcia nadmiernymi zadaniami, a także wtedy, gdy kwalifikacje podwładnych są niskie, a zaangażowanie w zadania niewielkie — kierowanie autokratyczne jest bardziej efektywne od demokratycznego. Im wyższy jest poziom współpracowników podwładnych, im większe rezerwy tkwią w ich umysłach i osobistym zaangażowaniu im bardziej złożona jest zarządzana organizacja — tym mniej efektywne staje się kierowanie autokratyczne.

Mimo to ten właśnie sposób zarządzania obserwuje się niekiedy w jednostkach gospodarczych i administracyjnych.

Niestety tak. Ale trzeba zdać sobie sprawę z czynników, które sprzyjają takim zjawiskom. Po pierwsze — gdy zwykłej, planowej pracy nadaje się charakter szturmu; za czynią wówczas funkcjonować mechanizmy zbliżone do działania w warunkach zagrożenia. Po drugie — gdy zarządzający sam jest zarządzany w sposób autokratyczny i pragnie te metody „w dół”. Wreszcie po trzecie — we wszystkich tych przypadkach, gdy osłabiony jest system społecznej kontroli działania kierownika (np. kontroli przez organizację partijną i związkową); nie należy zapominać, że niektórzy ludzie bardzo kochają nadaną im władzę; wiadomo że łatwo się nią upaja.

Najistotniejszą konsekwencją takiego kierowania wydaje mi się za-

spektywa niektórych ludzi tak daleko nie sięga.

— We wszystkich powyższych przypadkach mamy do czynienia ze swego rodzaju defektem rozumowania osoby kierującej?

— Tak, w pewnym sensie, ale sytuacje, o których mówimy, mogą też wynikać ze sposobu zarządzania za pomocą. Perspektywa myślenia skłania się, jeśli człowiek jest kierownikiem, dyrektorem i musi rozliczać się ściśle z określonych dłań zadań; w dłużej się zaś — gdy jest pełnym go spodarzem powierzono mu od-cinka działalności. Oczywiście za-zwyczaj istnieją sytuacje pośrednie — ale reguła jest, że im bardziej dyrektywne jest zarządzanie organi-zacją — tym krótsza perspektywa przed autokratycznym odwracaniem tego poglądu — nie jest bowiem z-kolei prawdą, że brak dyrektywno-sci sam w sobie rozszerza perspek-tywę; on tylko umożliwia jej roz-szerzenie.

— Mówi się o przypadkach ukrywania przez kierowników faktów negatywnych, wczel fałszowaniu danych. Jak to oceniać z psychologicznego punktu widzenia?

— Dla większości ludzi naturalna jest tendencja do powstrzymywania się przed ujawnieniem informacji, mogących im przynieść szkody — i chęć ujawnienia informacji, mogących być podstawą do pochwał. Pro-blem staje się istotny wówczas, gdy nie wystarczające stają się społeczne środki przeciwdziałania takim zjawis-kom. Wydaje się ponadto, że zbyt często podawanie nieścisłych i u-piększających informacji jest bardzo dogodnie dla informowanych — któ-ry w własnym interesie mogą je przekazać „wzwyż” w dogodnej tak-że i dla siebie wersji. Stara to prawda, że najłatwiej oszukiwać tych, którzy chcą być oszukiwani.

— Rozmawiał: Jerzy Korejwo

W praktyce redakcyjnej spotykamy się nieraz z tym, że w listach swoich Czytelnicy przedstawiają fakty — powiadają łagodnie — nieprecyzyjnie. Wówczas dziennikarz sam musi dochodzić prawdy, co niekiedy bywa dość trudne, jako że na każdą sprawę można spojrzeć co najmniej z dwóch stron. Wyraźnie występuje to w stosunkach pracy. Zilustrujmy to przykła-dem.

Z BIGNIEW (nazwisko zredakcji) jest człowiekiem bardzo młodym. Nie tak dawno ukończył dwudziesty rok życia. Zadnych kwalifikacji zawodowych nie miał, toteż w wrześniu 1976 r. — jak pisze „przysłał się do pracy” — w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Dział kadr — cytując jego słowa — skierował go na kurs spawaczy elektrycznych, który ukończył w styczniu 1977 r. z wynikiem dobrym. Po ukończeniu kursu skierowano go do pracy w wydziale K-3. Po miesiącu wreczono wywołanie.

— Zaskoczyło mnie to i zalamalo — pisze — gdyż to była moja pierwsza praca zawodowa. Po otrzymaniu wywołania nie zgłosiłem się do pracy przez trzy dni i zostałem zwolniony dyscyplinarnie za porzucenie pracy. W roku 1977 stoczniak złożył sprawę sądową o odszkodowanie za kurs i sprawę wygrał. Ja w tym czasie podjąłem pracę na drugim końcu Polski — na Śląsku. Rzekonując przysłał mi dwa wezwania na rozprawę, ale na mój stary adres w Elblągu. Pierwsze wezwanie mój brat zwrócił z adnotacją, że adresat w tym domu nie mieszka. Wtedy podobno wysłano drugie wezwanie, ale o nim nikt w domu nie słyszał. Pod koniec września matka dostała odpis w roku, który przelała mi na Śląsk. Jak się okazało, sprawa odbyła się zaocznie, a zanim dostałem wyrok, termin odwołania już minął.

Moja matka zwróciła się do stoczni, gdzie jej powiedziano, że mam zapłacić całość, albo wrócić do pracy w stoczni.

Kwota była dość poważna — 14 375 złotych plus 1600 złotych kosztów sądowych, no i odeśki od czerwca 1977 r. Do dnia dzisiejszego wrosła ona do wysokości około 25 tysięcy.

Po otrzymaniu wiadomości od matki nasz korespondent zwrócił się z pracy na Śląsku i pojechał do Gdyni. Tu — jak pisze — został zaskoczony tym, że

Śląsk, a wezwaniu do sądu zwrócono z uwagi, że adresat w Elblągu nie mieszka? Czy aby nie sądzono, że nie mógłby to być przesyłany do niego? Czyżby nie przesyłano go na Śląsk? I czemu pismo mamy z Elbląga do syna na Śląsku słało tak długo, że minęły wszystkie terminy odwołania?

OD STRONY PRACODAWCY

Zatelefonowałem do Wydziału Kadr Stoczni im. Komuny Paryskiej. Kierownik działu oczywiście nie znalazł szczegółów tej sprawy, ale po chwili odnalazł akta.

I oto sprostowanie pierwszej nieścisłości listu naszego korespondenta. Nie był on przyjęty do pracy jako robotnik niewykwalifikowany i później skierowany na kurs, lecz został od razu na ten kurs przyjęty. Bez uprzedzenia, chociażby najkrótszej pracy w stoczni. I wiedział doskonale, że po skończeniu kursu będzie musiał przepracować w stoczni co najmniej dwa lata, aby koszty jego szkolenia w jakiejś mierze zwrócić się pracodawcy. Wiedział również, że w razie porzucenia pracy będzie musiał koszty edukacji pokryć chociażby częściowo. Bo koszty te są bardzo duże.

Dalsza nieścisłość: po otrzymaniu wywołania, młody człowiek nie przyszedł do pracy nie przez trzy, ale przez osiem dni.

Wszystko to jest zapisane w aktach personalnych.

Poza tym... Tu kierownik kadr, p. Florjan beznamietnym głosem liczy — jeden, dwa, trzy, pięć, osiem, dziesięć, jedenastka. W słuchawce słysze szlachetnie przewracanych kartek: To kierownik liczy ilość kar rozstrzygniętych, jakie spadły na dwudziestolatka w ciągu zaledwie paru miesięcy — bo pare z nich wpisano jeszcze podczas trwa-

stwa! — zasnuwa coraz bardziej gęstniejącą mgłą. A tak ładnie, tak do twarzy było mu w aureoli mężczyźnika!

CO DALEJ?

Ale jaki będzie dalszy los tego młodego człowieka? Przecież istnieją stałe narastające lądowa długi nie będąc na mógł nigdy spłacić.

Niech przyjdzie do stoczni — mówi kierownik kadr — a będzie przyjęty do pracy jako spawacz. Będzie jednak zastępowany niższej — takie są przepisy. Ale musi się zgłosić!

Do naszego korespondenta wysłaliśmy list z zawiadomieniem o tym, że będzie mógł się pozbyć uciążliwego go ciężaru długu, ale musi na to rzetelnie zapracować. Musi więc zmienić swój stosunek do pracy. Stoczniak wykałał to dużo dobrej woli i... pobłażliwości, ale nie wolno tego nadużywać.

Władysław Mergel

Korespondencja z ZSRR

EKONOMICZNY potencjał Syberii od grywa dziś znaczącą rolę w rozwoju gospodarczym świata. Tymczasem jeszcze w początkach XX wieku Syberia dawała mniej niż 3 proc. produkcji przemysłowej Rosji. Dziś wytwarza jej znacznie więcej niż cała wojna światowa.

Hilfer, jak wiadomo, zamierzał rozszerzyć swoje imperium na wschodzie, aż po Ural. W europejskiej części ZSRR zwracał przede wszystkim uwagę na Donbas, Baku i inne ważne centra przemysłowe. Kalkulował, że ZSRR, utraciwszy z początkiem wojny tak ważne gospodarstwo ośrodki, nie będzie w stanie w krótkim czasie odbudować swojego przemysłu obronnego.

Omylił się. Nie docenił Syberii. Jej gospodarczego potencjału — przedsiębiorstw zbudowanych wcześniej i ewakuowanych po wybuchu wojny z europejskiej części kraju, które nieomal natychmiast zdolne były przejąć się na produkcję dla potrzeb frontu. Każdy co czwar-ny myślnik (a produkcję samolotów trudniej podjąć niż jakakolwiek inną) wytwarzany był w jednym z syberyjskich zakładów przemysłowych.

W latach 1929—1937 globalna produkcja wielkiego przemysłu Syberii

Bracku i Ust-Ilimsku, kombinatu aluminiowego i przeróbki drewna w Bracku.

W latach 60-tych wiodącą rolę w przemysłowym rozwoju Syberii grały te galezie, które decydują o rozwoju postępu technicznego: elektroenergetyka, przemysł naftowy i chemia, produkcja aluminium, metali kolorowych i rzadkich metali, prze-mysł celulozowo-papierniczy, nowe galezie przemysłu maszynowego.

W połowie lat 60-tych zaczyna się

zmniejszała się w latach 1967—1975 w — Syberii Zachodniej z 13,7 do 15 procent, we Wschodniej — z 26,7 do 23 procent. Udział elektroenergetyki, przemysłu maszynowego, chemii i petrochemii w globalnej produkcji Syberii wzrósł w latach 1960—1975 z 24 do 36 procent.

Należy odnotować także zmiany strukturalne dokonujące się wewnątrz poszczególnych galezi: przemysłu. I tak w metalurgii kolorowej wzrosła rola i znaczenie produkcji aluminium, w obróbce drewna — przemysłu celulozowo-papierniczego, w przemyśle naftowym — przetworów naftowych, wzrosła znaczenie wyrobów nowocześniejszej chemii. Zakładają się, że w porównaniu do dnia dzisiejszego w latach 80-tych będzie można podwoić, a nawet potroić udział Syberii w ogólnokrajowej produkcji włókien sztucznych i syntetycznych, produktów smolewych i mas plastycznych.

W dziesiątej pięciolatce (1976-80), jak i w poprzedniej, tempo wzrostu przemysłowego Syberii wyprzedza średnią krajową, potencjał gospodarczy Syberii ma wzrosnąć w ciągu tych lat półtora raza. Na ta lata przynada intensywna realizacja nowego, czwartego programu perspektywicznego, zakładającego jednocześnie powstawanie kilku wielkich centrów przemysłowych w rejonie budowy Bajkalsko-Amurskiej Magi-strali Kolejowej.

PROJEKTY, KTÓRE ZADZIWIŁY ŚWIAT

Realizacja wszystkich trzech programów spowodowała nowoczesne zmiany strukturalne w syberyjskiej gospodarce. Liczba zatrudnionych w przemyśle wydobywczym w stosunku do ogólnej liczby zatrudnionych

kariera Syberii; Zachodniej. Oddanie do eksploatacji wielkich złóż ropy naftowej i gazu ziemnego dało początek nowemu, trzeciemu już programowi inwestycyjnemu, który swym rozmachem przewyższył wszystkie, co było przed tym.

CZWARTE ETAP

Realizacja wszystkich trzech programów spowodowała nowoczesne zmiany strukturalne w syberyjskiej gospodarce. Liczba zatrudnionych w przemyśle wydobywczym w stosunku do ogólnej liczby zatrudnionych

szedł jak zmyły. Wszyscy to potwierdzają.

To brzmiało wiarygodnie, lecz Adam B. mógł chcieć odwetu za porażkę wobec całego grodu, zwłaszcza na Feliksie W., który przypisał mu rolę. Wystarczyło, że poczekał na zewnątrz...

KAPITAN powrócił do Ewy Z., która wydała mu się słabszym przeciwnikiem niż kuty na cztery nogi Feliks W.

Uprowadził go odpowiedzialność karną za fałszywe zeznania — powiedział z naciskiem. — I co teraz będzie? Adam B. wpadł na imiennowe przyjęcie i wywołał awanturę. A poprzednio stwierdziła pani, że nie widzieliście się przez kilka dni. Czy pozostałe zeznania są równie prawdziwe?

— Od początku był moim nie-szczęściem — mówiła przegiębiona kobieta. — Wiedziałam, że to się tak skończy...

— Jak?

— Feliks W. wyszedł pierwszy z przyjęcia, aby rozgrzać wóz. Ja znalazłam się na ulicy w kilka minut później. Wówczas Adam B. wyskoczył z zienacka z bramy i zaczął mnie bić. Chwyćmy za gardło i ledwo zdążyłam raz krzyknąć, Feliks W. rzucił się na niego, aby mnie bronić.

— Czyż mu uderzył?

— Nie pamiętam...

— Proszę przypomnieć, to ważne.

— Przy siedzeniu kierowcy widziałam w samochodzie kawałek grubego kabla, takiego jaki układa się w ziemi. Feliks mówił, że trzyma go dla obrony. Może tym...

— Co było później?

— Zabrałm się go do wozu, bo zważył się z nog. Ale był zupełnie bezwładny, nie mógł mówić, więc Feliks zdecydował, że trzeba go wysadzić, aby nie było kłopotów.

— A jednak wyniki kłopoty i to poważne — skłonił Adam B. — Było dwóch adoratorów, a została pani sama. Na jak długo, zdecydował sąd. A propos, jak był ubrany Adam B.?

— Jak zwykle miał na sobie ko-

— Nie miałem takiego zamiaru — powiedział jedynie na swoje uszra wiedliwie Feliks W., przynajmniej do popełnienia czynu.

Władysław Gabciz

BYLA typowa psia pogoda. Jaka zdarza się we wrześniu przed wiośnią. Wiatr zaczął mokrym śniegiem, dawał się we znaki przejmujący chłód. A że godzina była późna, ulice, zwłaszcza tu, na przedmieściu, opustoszały. Jedynie w kregu światła latarni pojawiło się dwoje młodych ludzi, którzy zatrzymali się na przystanku tramwajowym. Weisnęli głowy w postawione kołnierze wyglądające jakiegoś środka lokomocji.

— Chodź, zaczekamy w bramie, aż coś nadjedzie — zaproponował mężczyzna — zawsze to schronienie...

— Tu loży człowiek! — przerwała mu dziewczyna, która zauważyła rysującą się w mroku, skuloną przy murze postać.

— Zostaw! Na pewno jakiś pijak ubił się do snu. Czuję od niego wódę.

— Ale bez płaszcza. Trzeba go obudzić — szarpnęła leżącemu za rękaw marynarki. — Nie ruszaj się!

W tym momencie nadjechał tramwaj i młoda para pospiesznie do niego wsiadła. Po drodze jednak przyszły refleksje dotyczące człowieka, pozostawionego swemu losowi. Wstydli więc po przejechaniu kilku przystanków — jak najbliższy komisarzatu MO i powiadomili o wszystkim dyżurnego funkcjonariusza.

Dobrze — powiedział po przyjęciu meldunku — wysyłam radiowóz z patrolem. Sprawdzi i zrobi wszystko co potrzeba.

Po kilkunastu minutach u dyżurnego komisarzatu zadzwonił telefon.

— To niejasna sprawa — odezwał się w słuchawce głos dowódcy patrolu. — Ten z bramy jest nieprzytomny. Lekarz w izbie wytrzeźwień stwierdził, że pił, ale ma obrażenia głowy, a także ciała i znajdują się w ciężkim stanie. Skierował go do szpitala. Czy poczekać na wyniki badań?

— Nie trzeba. To potrwa, sami nas powiadomili — zdecydował dyżurny — a personalia macie?

— Tak, znaleźliśmy przy nim portfel z dokumentami. Nazywa się Adam B., mieszka w innej dzielnicy, a był bez płaszcza, czy jakiegos ciepłego okrycia. Nie miał przy sobie pieniędzy ani wartościowych przedmiotów.

— Zajmijmy się tą sprawą rano, może już poszkodowany sam coś wyjaśni. I tak w nocy trudno jest coś ustalić.

Rano nadeszła jednak ze szpitala wiadomość, że Adam B. zmarł nie odyskując przytomności. Stwierdzono u niego krwiak mózgu, zachodziła więc konieczność natychmiastowej trapanacji czaszki. Nie przetrzymał jednak chirurgicznego zabiegu. Według orzeczenia lekarzy, obrażenia nie mogły powstać wskutek upadku, lecz były zadane jakimś tępym narzędziem.

W tej sytuacji powołano więc grupę dochodzeniowo-śledczą pod kierownictwem kapitana Wichrowskiego.

KAPITAN sięgnął do pierwszych notatek z czynności służbowych. Były lakonicznej treści, służły ofiarę potraktowano jako zwykły przypadek opilstwa, nie przewidując jeszcze następstw. Dopiero wyniki sekcji zwłok rzuciły na sprawę pewne światło. Zatrzymał więc ośledźny bramy, gdzie znaleziono Adama B., podwórca, a nawet strychu i dachu budynku. Nie znaleziono jednak nic szczególnego. Przesłuchanie mieszkańców też nie dało rezultatu. Nikt nie widział i nie słyszał, nie znał denata.

Kolejne czynności operacyjne przeprowadzono w miejscu zamieszkania Adama B. Chodziło o zebranie o nim jak najpełniejszych danych, które zwykle pomagają w wyborze wersji śledztwa. Kapitan Wichrowski zastanawiał się dlaczego i w jaki sposób Adam B. znalazł się w odległej dzielnicy. Wyjaśnienia wymagał motyw napadu i w gre wchodziły różne warianty: rabunek, zemsta, przypadkowe ch-

likańskie pobicie, a niezależnie od tego, późniejsza kradzież. Każdy z nich musiał być wyjaśniony, aby wyeliminować prawdę, dojść do ustalenia sprawy śmierci Adama B.

Adam B. był mężczyzną w sile wieku, miał konkubinę Ewę Z., lecz z nią stałe nie mieszkał. Leżyli z nią wspólnie interesy — obaj żyli z targowiska. Ona prowadziła obnośny wyszynk alkoholu, który kupowali na rozgrzewkę tułajscy bywalcy. Ostrośnie, z koszyka i obsługiwała tylko znajomych. Nazywano ją „teściową”. Miała dorosłą, ładną córkę, która wpadła na targ, aby oskubać matkę z pieniędzy.

Klientem Ewy Z. był również Adam B. Złosiłwi mówił, że trzymał się jej tylko ze względu na ów koszyk. Nie sprzeciwiał się, że do-rabiała prowadząc w swoim mieszkaniu melinę. Wskutek czego do alkoholu dawał także zrobić poblikiemu barowi. Handlował z kłm i czym się dalo, ale nie był solidny w interesach. Nie płać często za towar lub z kolei nie dostarczał go, mimo że pobrał pieniądze. Bez-celnie potrafił przyswłaszczać sobie nawet składkę na alkohol, po której miał skoczyć do swojej przyjaciółki... Gdy sobie popił, skory był do awantur, a nawet bojki.

Naraził się wielu osobom; mogły mieć do niego pretensje.

TE ogólne informacje nie zadawały jednak kapitanu, ciekawie i konsekwentnie po-netrował środowisko. Było trudne do przeniknięcia. W świącę prze-

— Byłam na imieninach u koleżanki.

— Z kim?

— Z Feliksem W., stamtąd zaś pojedaliśmy do mnie.

WOBEK takich zeznań Ewy Z. kapitan nie oczekiwał, że jej nowy przyjaciel powie coś innego. Formalnie musiał go jednak przesłuchać. Okazał się pewny siebie, udawał zdziwionego czego nie chciał od niego milicja? Z miejsca zaczął nerwowo, napastliwie.

— Swoje odsiedziałem, jestem w porządku, nie mam nic wspólnego z Adamem B. Byliśmy w tym czasie na imieninach, Mam na to wiele świadków...

— To wszystko już wiem — przerwał mu kapitan nie chcąc wysłuchiwać jego wywodów, do których był nastawiony podejrzliwie.

Nie mając na razie istotnie nic przeciwko Feliksowi W., kapitan pojechał do wymienionej przez Ewę Z. i Feliksa W. solenizantki. Pojawienie się tu funkcjonariuszy wywołało wręcz popłoch domowników. Zeznania sły jednak opinię, padły wymijające odpowiedzi.

Dość tych opowiadatek! — energicznie postawił sprawę kapitan — czy Adam B. był czy nie?

— To już powiem — zdecydowała się matka niedawnej solenizantki, spoglądając na rodzinę. — Przyszedł, a raczej wpadł, jak furia, nie liczył się ze słowami.

— Z czynami również?

— E, wnet go usadziłam i po-

— Tak, słub nie brałmny, a wtedy możliwy jest rozwód — odpowiedziała na pytanie w sprawie pozycia z Adamem B. — Nic w końcu nie miałam z tej bajki.

— Chyba niezapamięta?

— A co?

— No, te śnie na twarzy, od niego? — wtracił.

— Byłam po śledchu, spałam ze schodów. Nic szczególnego — zachęcała się — niedoczekanie jego, że by na mnie rękę podniósł.

— W złości, zadróżki wszystko możliwe — ciągnął kapitan.

— Panie władzo, przez te fatalną pogodę nie chodziłam na targowisko. Nie spotykaliśmy się z Adamem B. przez kilka dni. Nie wiedziałam nawet, że spotkał go wypadek. A tego dnia też u mnie nie był.

— A jak przedstawia się alibi?

Ale chlapa!



Teatr Telewizyjny na Świecie (program I, godz. 20.30) zapewnia tuje dzisiaj „Makbeta” Williama Szekspira, zrealizowanego przez BBC. Reżyser John Gorrie, nie siląc się na efektowne eksperymenty, stworzył spektakl tradycyjny, utrzymany raczej w konwencji teatru telewizyjnego, którego i adresowany do szerokiego kręgu odbiorców. Nie jest to jednak zarzut, bowiem określenie „tradycyjny” oznacza w tym przypadku po prostu — wiersz tekstowy i oparty na doskonałym, rzetelnym aktorstwie. Właśnie gra aktorów wydaje się być największym atutem, omawianej inscenizacji. Parę głównych bohaterów kreują bowiem Eric Porter i Janet Suzman, aktorzy Royal Shakespeare Company, mający w swym artystycznym dorobku kilka wielkich ról szekspirowskich. Eric Porter nie jest obcy polskiemu widzowi. Użył go popularność jako Soames Forsythe w telewizyjnym serialu „Saga rodu Forsytheów”. Na szczególne uwagi zasługują Janet Suzman, która w telewizyjnym spektaklu Johna Gorrie stworzyła tragiczną i prawdziwą postać Lady Makbet.



W ubiegłą sobotę doczekaliśmy się go, czego po znacznych opadach śniegu nie należało się obawiać — odwilży i potężnej chlapy. Oczywiście nie wszędzie, bo tam gdzie śnieg był w porę uprzątnięty, można było przejść normalnie, suchą nogą. Gdzie indziej jednak trzeba było nie lada ekwilibrystycznych umiejętności przy bezwładności w kalużę dostać się na drugą stronę ulicy. Nie odstraszyło to oczywiście naszego bardzo dzielnego fotoreportera, który z narażeniem prywatnego ubrania, pokonując przeszkody, zarejestrował na kilka znaczących przebiegów z blokiem i fontannami przyskajających spod kół przejeżdżających samochodów.

Fot. M. Zarzecki

Premiera - 2.III.

Państwowy Teatr „Wybrzeża” informuje, że ostateczny termin premiery „Wieczoru Trzech Króli” W. Szekspira wyznaczony został na dzień 2 marca (o godz. 19.00). Bilety i zaproszenia datowane na 11 lutego ważne są na 2 marca br. Bilety zakupione na 12 lutego ważne są na 3 marca br., bilety z 14 lutego — na 8 marca, z 15 lutego — na 23 marca, z 16 lutego na 30 marca, z 17 lutego — na 31 marca.

Kasa zwraca również bilety za nie wykorzystane bilety.

Cenna dewiza PGM w Nowym Porcie: świadczyć usługi szybko i solidnie

Po ukazaniu się publikacji, poświęconej rozszerzonym uprawnieniom rejonów eksploatacyjnych, otrzymaliśmy list, którego autor powitał w skłótnie działania administracji mieszkaniowej, rzucając na szalę, jako koronny przykład, sprawę usług lokatorskich. Sprawa to ważka i niejednokrotnie spędzająca sen z powiek mieszkańców. Nad kłopotami w tej dziedzinie nie sposób przebiegnąć do porządku dziennego. Co więcej — czynione są starania, aby i tutaj coś zmieniło się na lepsze. Przykładem może być Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej w Nowym Porcie, gdzie przed rokiem utworzono specjalny dział usług, którym kieruje ceniony fachowiec i społecznik, STEFAN TROKA.

O roli, jaką spełnia dział i zamierzeniach na najbliższy okres rozmawiamy z dyrektorem PGM MARIANEM GOCOLEM:

— Po ukazaniu się publikacji, poświęconej rozszerzonym uprawnieniom rejonów eksploatacyjnych, otrzymaliśmy list, którego autor powitał w skłótnie działania administracji mieszkaniowej, rzucając na szalę, jako koronny przykład, sprawę usług lokatorskich. Sprawa to ważka i niejednokrotnie spędzająca sen z powiek mieszkańców. Nad kłopotami w tej dziedzinie nie sposób przebiegnąć do porządku dziennego. Co więcej — czynione są starania, aby i tutaj coś zmieniło się na lepsze. Przykładem może być Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej w Nowym Porcie, gdzie przed rokiem utworzono specjalny dział usług, którym kieruje ceniony fachowiec i społecznik, STEFAN TROKA.

— O roli, jaką spełnia dział i zamierzeniach na najbliższy okres rozmawiamy z dyrektorem PGM MARIANEM GOCOLEM:

— Po ukazaniu się publikacji, poświęconej rozszerzonym uprawnieniom rejonów eksploatacyjnych, otrzymaliśmy list, którego autor powitał w skłótnie działania administracji mieszkaniowej, rzucając na szalę, jako koronny przykład, sprawę usług lokatorskich. Sprawa to ważka i niejednokrotnie spędzająca sen z powiek mieszkańców. Nad kłopotami w tej dziedzinie nie sposób przebiegnąć do porządku dziennego. Co więcej — czynione są starania, aby i tutaj coś zmieniło się na lepsze. Przykładem może być Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej w Nowym Porcie, gdzie przed rokiem utworzono specjalny dział usług, którym kieruje ceniony fachowiec i społecznik, STEFAN TROKA.

— Po ukazaniu się publikacji, poświęconej rozszerzonym uprawnieniom rejonów eksploatacyjnych, otrzymaliśmy list, którego autor powitał w skłótnie działania administracji mieszkaniowej, rzucając na szalę, jako koronny przykład, sprawę usług lokatorskich. Sprawa to ważka i niejednokrotnie spędzająca sen z powiek mieszkańców. Nad kłopotami w tej dziedzinie nie sposób przebiegnąć do porządku dziennego. Co więcej — czynione są starania, aby i tutaj coś zmieniło się na lepsze. Przykładem może być Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej w Nowym Porcie, gdzie przed rokiem utworzono specjalny dział usług, którym kieruje ceniony fachowiec i społecznik, STEFAN TROKA.

— Po ukazaniu się publikacji, poświęconej rozszerzonym uprawnieniom rejonów eksploatacyjnych, otrzymaliśmy list, którego autor powitał w skłótnie działania administracji mieszkaniowej, rzucając na szalę, jako koronny przykład, sprawę usług lokatorskich. Sprawa to ważka i niejednokrotnie spędzająca sen z powiek mieszkańców. Nad kłopotami w tej dziedzinie nie sposób przebiegnąć do porządku dziennego. Co więcej — czynione są starania, aby i tutaj coś zmieniło się na lepsze. Przykładem może być Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej w Nowym Porcie, gdzie przed rokiem utworzono specjalny dział usług, którym kieruje ceniony fachowiec i społecznik, STEFAN TROKA.

— Po ukazaniu się publikacji, poświęconej rozszerzonym uprawnieniom rejonów eksploatacyjnych, otrzymaliśmy list, którego autor powitał w skłótnie działania administracji mieszkaniowej, rzucając na szalę, jako koronny przykład, sprawę usług lokatorskich. Sprawa to ważka i niejednokrotnie spędzająca sen z powiek mieszkańców. Nad kłopotami w tej dziedzinie nie sposób przebiegnąć do porządku dziennego. Co więcej — czynione są starania, aby i tutaj coś zmieniło się na lepsze. Przykładem może być Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej w Nowym Porcie, gdzie przed rokiem utworzono specjalny dział usług, którym kieruje ceniony fachowiec i społecznik, STEFAN TROKA.

— Po ukazaniu się publikacji, poświęconej rozszerzonym uprawnieniom rejonów eksploatacyjnych, otrzymaliśmy list, którego autor powitał w skłótnie działania administracji mieszkaniowej, rzucając na szalę, jako koronny przykład, sprawę usług lokatorskich. Sprawa to ważka i niejednokrotnie spędzająca sen z powiek mieszkańców. Nad kłopotami w tej dziedzinie nie sposób przebiegnąć do porządku dziennego. Co więcej — czynione są starania, aby i tutaj coś zmieniło się na lepsze. Przykładem może być Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej w Nowym Porcie, gdzie przed rokiem utworzono specjalny dział usług, którym kieruje ceniony fachowiec i społecznik, STEFAN TROKA.

— Po ukazaniu się publikacji, poświęconej rozszerzonym uprawnieniom rejonów eksploatacyjnych, otrzymaliśmy list, którego autor powitał w skłótnie działania administracji mieszkaniowej, rzucając na szalę, jako koronny przykład, sprawę usług lokatorskich. Sprawa to ważka i niejednokrotnie spędzająca sen z powiek mieszkańców. Nad kłopotami w tej dziedzinie nie sposób przebiegnąć do porządku dziennego. Co więcej — czynione są starania, aby i tutaj coś zmieniło się na lepsze. Przykładem może być Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej w Nowym Porcie, gdzie przed rokiem utworzono specjalny dział usług, którym kieruje ceniony fachowiec i społecznik, STEFAN TROKA.

— Po ukazaniu się publikacji, poświęconej rozszerzonym uprawnieniom rejonów eksploatacyjnych, otrzymaliśmy list, którego autor powitał w skłótnie działania administracji mieszkaniowej, rzucając na szalę, jako koronny przykład, sprawę usług lokatorskich. Sprawa to ważka i niejednokrotnie spędzająca sen z powiek mieszkańców. Nad kłopotami w tej dziedzinie nie sposób przebiegnąć do porządku dziennego. Co więcej — czynione są starania, aby i tutaj coś zmieniło się na lepsze. Przykładem może być Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej w Nowym Porcie, gdzie przed rokiem utworzono specjalny dział usług, którym kieruje ceniony fachowiec i społecznik, STEFAN TROKA.

— Po ukazaniu się publikacji, poświęconej rozszerzonym uprawnieniom rejonów eksploatacyjnych, otrzymaliśmy list, którego autor powitał w skłótnie działania administracji mieszkaniowej, rzucając na szalę, jako koronny przykład, sprawę usług lokatorskich. Sprawa to ważka i niejednokrotnie spędzająca sen z powiek mieszkańców. Nad kłopotami w tej dziedzinie nie sposób przebiegnąć do porządku dziennego. Co więcej — czynione są starania, aby i tutaj coś zmieniło się na lepsze. Przykładem może być Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej w Nowym Porcie, gdzie przed rokiem utworzono specjalny dział usług, którym kieruje ceniony fachowiec i społecznik, STEFAN TROKA.

— Po ukazaniu się publikacji, poświęconej rozszerzonym uprawnieniom rejonów eksploatacyjnych, otrzymaliśmy list, którego autor powitał w skłótnie działania administracji mieszkaniowej, rzucając na szalę, jako koronny przykład, sprawę usług lokatorskich. Sprawa to ważka i niejednokrotnie spędzająca sen z powiek mieszkańców. Nad kłopotami w tej dziedzinie nie sposób przebiegnąć do porządku dziennego. Co więcej — czynione są starania, aby i tutaj coś zmieniło się na lepsze. Przykładem może być Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej w Nowym Porcie, gdzie przed rokiem utworzono specjalny dział usług, którym kieruje ceniony fachowiec i społecznik, STEFAN TROKA.

— Po ukazaniu się publikacji, poświęconej rozszerzonym uprawnieniom rejonów eksploatacyjnych, otrzymaliśmy list, którego autor powitał w skłótnie działania administracji mieszkaniowej, rzucając na szalę, jako koronny przykład, sprawę usług lokatorskich. Sprawa to ważka i niejednokrotnie spędzająca sen z powiek mieszkańców. Nad kłopotami w tej dziedzinie nie sposób przebiegnąć do porządku dziennego. Co więcej — czynione są starania, aby i tutaj coś zmieniło się na lepsze. Przykładem może być Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej w Nowym Porcie, gdzie przed rokiem utworzono specjalny dział usług, którym kieruje ceniony fachowiec i społecznik, STEFAN TROKA.

— Po ukazaniu się publikacji, poświęconej rozszerzonym uprawnieniom rejonów eksploatacyjnych, otrzymaliśmy list, którego autor powitał w skłótnie działania administracji mieszkaniowej, rzucając na szalę, jako koronny przykład, sprawę usług lokatorskich. Sprawa to ważka i niejednokrotnie spędzająca sen z powiek mieszkańców. Nad kłopotami w tej dziedzinie nie sposób przebiegnąć do porządku dziennego. Co więcej — czynione są starania, aby i tutaj coś zmieniło się na lepsze. Przykładem może być Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej w Nowym Porcie, gdzie przed rokiem utworzono specjalny dział usług, którym kieruje ceniony fachowiec i społecznik, STEFAN TROKA.

— Po ukazaniu się publikacji, poświęconej rozszerzonym uprawnieniom rejonów eksploatacyjnych, otrzymaliśmy list, którego autor powitał w skłótnie działania administracji mieszkaniowej, rzucając na szalę, jako koronny przykład, sprawę usług lokatorskich. Sprawa to ważka i niejednokrotnie spędzająca sen z powiek mieszkańców. Nad kłopotami w tej dziedzinie nie sposób przebiegnąć do porządku dziennego. Co więcej — czynione są starania, aby i tutaj coś zmieniło się na lepsze. Przykładem może być Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej w Nowym Porcie, gdzie przed rokiem utworzono specjalny dział usług, którym kieruje ceniony fachowiec i społecznik, STEFAN TROKA.

— Po ukazaniu się publikacji, poświęconej rozszerzonym uprawnieniom rejonów eksploatacyjnych, otrzymaliśmy list, którego autor powitał w skłótnie działania administracji mieszkaniowej, rzucając na szalę, jako koronny przykład, sprawę usług lokatorskich. Sprawa to ważka i niejednokrotnie spędzająca sen z powiek mieszkańców. Nad kłopotami w tej dziedzinie nie sposób przebiegnąć do porządku dziennego. Co więcej — czynione są starania, aby i tutaj coś zmieniło się na lepsze. Przykładem może być Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej w Nowym Porcie, gdzie przed rokiem utworzono specjalny dział usług, którym kieruje ceniony fachowiec i społecznik, STEFAN TROKA.

Zakładujemy odnieki

Prawnik odpowiada

Zofia C., Gdańsk- Wrzeszcz: Pracownicy, która w okresie urlopu bezpłatnego urodzi następnego dziecka lub przysłużyła się w wychowaniu obce dziecko, przysługujące z tego tytułu zasiłek macierzyński, odpowiadający części urlopu macierzyńskiego, przypadającego po porodzie — w Pami przy padku — w wymiarze 14 tygodni.

Zasiłek macierzyński oblicza się od wynagrodzenia, osiągniętego przed rozpoczęciem urlopu bezpłatnego. Miesięczny zasiłek wynosi 100 proc. wynagrodzenia netto Pracownicy, która otrzymuje wynagrodzenie według stawki miesięcznej w całej wysokości, zasiłek macierzyński wypłaca się w kwocie wynagrodzenia z okresu zatrudnienia z ostatnich 3 miesięcy kalendarzowych przed miesiącem, w którym pracownica nabyła prawo do tego zasiłku.

Stanisława K. z Wejherowa zapytuje: Czy emerytowi (rency) przysługuje zasiłek pogrzebowy po zmarłej matce, która nie miała własnych środków utrzymania i pozostawała na wyłącznym jego utrzymaniu?

— Stosownie do art. 49 ust. 1 pkt 2 ustawy o powszechnym ubezpieczeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin z 23.01.1968 r. (Dz. U. Nr 3, poz. 6 z późn. zmianami) zasiłek pogrzebowy przysługuje emerytowi (rency) w pełnej wysokości, tj. dwukrotnej wysokości pobieranej emerytury (renty) i to co najmniej w kwocie 5000 złotych (art. 50 ust. 1 pkt 2 cytowanej ustawy) § 1 rozporządzenia z dnia 20.03.1975 r. Dz. U. Nr 10, poz. 63.

Antoni P. z Pruszcza Gdańskiego prosi o wyjaśnienie: „Jestem młodym pracownikiem. Po raz pierwszy pracowałem w godzinach nadliczbowych. Czy za przepracowane nadgodziny mogę otrzymać wolne dni? Jeżeli tak, to w jakim wymiarze?”

— Na wolność pracownika pracodawca może, zamiast wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, udzielić pracownikowi czasu wolnego od pracy. W takim wypadku czas wolny oblicza się następująco: za jedno godzinę przepracowaną w godzinach nadliczbowych — jedna godzina wolnego, bez względu na to czy była to godzina płatna z dodatkami 50 proc. czy 100 proc. Ponadto pracownikowi przysługują wynagrodzenie, wynikające ze stawki osobistej zaoszczędzenia.

Wymiana korespondencji trwa okresami zanikającą, gdyż np. „Raduni” z 14 grudnia 1977, skierowane do kombinatu, także pozostało bez echa.

Państwowy Zakład Ubezpieczeń już dwukrotnie wypłacił lokatorowi odszkodowanie za moknącą ścianę i parkiet, lecz szczelina w dalszym ciągu nie doczekała się likwidacji.

Henryk G. zastanawia się, czy w przypadku nie skierowania skargi w piśmie przez szczelinę w murze od grudnia 1973 r., kiedy to wrota wadzili się do spółdzielczego blo-

ku, wypłata przysługująca w tym przypadku, jest plik korespondencji z pomocą której zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Radunia” w Pruszcze stara się uprościć dyktando Gdańskiego Kombinatu Budowy Domów w Gdańsku-Koskociach o zamknięcie szczeliny w szczytowej ścianie budynku przy ul. Tysiąclecia 12.

Lokator III piętra tego domu w mieszkaniu nr 7, Henryk G. z rodziny, obserwuje pingpongowa wymiana piśmie przez szczelinę w murze od grudnia 1973 r., kiedy to wrota wadzili się do spółdzielczego blo-

ku, wypłata przysługująca w tym przypadku, jest plik korespondencji z pomocą której zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Radunia” w Pruszcze stara się uprościć dyktando Gdańskiego Kombinatu Budowy Domów w Gdańsku-Koskociach o zamknięcie szczeliny w szczytowej ścianie budynku przy ul. Tysiąclecia 12.

Lokator III piętra tego domu w mieszkaniu nr 7, Henryk G. z rodziny, obserwuje pingpongowa wymiana piśmie przez szczelinę w murze od grudnia 1973 r., kiedy to wrota wadzili się do spółdzielczego blo-

ku, wypłata przysługująca w tym przypadku, jest plik korespondencji z pomocą której zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Radunia” w Pruszcze stara się uprościć dyktando Gdańskiego Kombinatu Budowy Domów w Gdańsku-Koskociach o zamknięcie szczeliny w szczytowej ścianie budynku przy ul. Tysiąclecia 12.

Lokator III piętra tego domu w mieszkaniu nr 7, Henryk G. z rodziny, obserwuje pingpongowa wymiana piśmie przez szczelinę w murze od grudnia 1973 r., kiedy to wrota wadzili się do spółdzielczego blo-

ku, wypłata przysługująca w tym przypadku, jest plik korespondencji z pomocą której zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Radunia” w Pruszcze stara się uprościć dyktando Gdańskiego Kombinatu Budowy Domów w Gdańsku-Koskociach o zamknięcie szczeliny w szczytowej ścianie budynku przy ul. Tysiąclecia 12.

Lokator III piętra tego domu w mieszkaniu nr 7, Henryk G. z rodziny, obserwuje pingpongowa wymiana piśmie przez szczelinę w murze od grudnia 1973 r., kiedy to wrota wadzili się do spółdzielczego blo-

ku, wypłata przysługująca w tym przypadku, jest plik korespondencji z pomocą której zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Radunia” w Pruszcze stara się uprościć dyktando Gdańskiego Kombinatu Budowy Domów w Gdańsku-Koskociach o zamknięcie szczeliny w szczytowej ścianie budynku przy ul. Tysiąclecia 12.

Lokator III piętra tego domu w mieszkaniu nr 7, Henryk G. z rodziny, obserwuje pingpongowa wymiana piśmie przez szczelinę w murze od grudnia 1973 r., kiedy to wrota wadzili się do spółdzielczego blo-

ku, wypłata przysługująca w tym przypadku, jest plik korespondencji z pomocą której zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Radunia” w Pruszcze stara się uprościć dyktando Gdańskiego Kombinatu Budowy Domów w Gdańsku-Koskociach o zamknięcie szczeliny w szczytowej ścianie budynku przy ul. Tysiąclecia 12.

Lokator III piętra tego domu w mieszkaniu nr 7, Henryk G. z rodziny, obserwuje pingpongowa wymiana piśmie przez szczelinę w murze od grudnia 1973 r., kiedy to wrota wadzili się do spółdzielczego blo-

ku, wypłata przysługująca w tym przypadku, jest plik korespondencji z pomocą której zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Radunia” w Pruszcze stara się uprościć dyktando Gdańskiego Kombinatu Budowy Domów w Gdańsku-Koskociach o zamknięcie szczeliny w szczytowej ścianie budynku przy ul. Tysiąclecia 12.

Lokator III piętra tego domu w mieszkaniu nr 7, Henryk G. z rodziny, obserwuje pingpongowa wymiana piśmie przez szczelinę w murze od grudnia 1973 r., kiedy to wrota wadzili się do spółdzielczego blo-

ku, wypłata przysługująca w tym przypadku, jest plik korespondencji z pomocą której zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Radunia” w Pruszcze stara się uprościć dyktando Gdańskiego Kombinatu Budowy Domów w Gdańsku-Koskociach o zamknięcie szczeliny w szczytowej ścianie budynku przy ul. Tysiąclecia 12.

Dla siebie, domu, osiedla

Cenne inicjatywy kobiet z Portowej

Kampanie sprawozdawczo-wyborczą Ligi Kobiet na Wybrzeżu zorganizował Zarząd Dzielnicowy LK w Gdańsku-Portowej. Osiemna działająca w tej dzielnicy mogą pochwalić się znacznymi dorobkiem. Osiągnięto znaczny postęp w rozwoju usług społecznych na rzecz rodziny. Podjęto m.in. zagadnienie opieki nad dziećmi i młodzieżą, inicjowano różnorodne formy pracy kulturalno-oswiatowej w miejscach zamieszkania. Nie zapomniano również o ludziach w podeszłym wieku, potrzebujących pomocy i opieki.

W rozwijaniu działalności ogólna liga korzystała z fachowej pomocy pracowników Wojewódzkiego Ośrodka Gospodarstwa Domowego, osiedlowych domów kultury, bibliotek, szkół i klubów środowiskowych. W dzielnicy Portowej istnieje 28 kół ligi, zrzeszających ponad 700 członków, a ponadto cztery koła organizacji rodzin wojskowych.

Sporo uwagi poświęcono takim akcjom, jak: „Milion róż dla osiedla”, „Zbieramy surowce wtórne”, „Rodzina — młodzież — środowisko” oraz czynnym społecznym. Zachęcano do porządków w domach i osiedlach, zakładania przydomowych ogródków. Kobiety uczestniczyły w kursach prowadzenia gospodarstwa domowego i robótka na drutach. Brały także udział w różnorodnych konkursach. W kołach

Pod hasłem: „Dar pracy rąk własnych” wykonywano różne robotki. Pieniądze uzyskane z ich sprzedaży oraz ze zbiorów makulatury przekazano na Centrum Zdrowia Dziecka. Na ten cel kobiety z Portowej wpłaciły ok. 20 tys. złotych.

Ostatnio przygotowywano prace na kolejny konkurs ogólnopolski. Jego plan znajduje się następnie w placówkach i opiekunów - wychowawczych woj. gdańskiego, z którymi koła z Portowej utrzymują stały kontakt.

Kobiety wykonywały m.in. szaliki, czapki, rękawice, skarpetki, dużo sweterków itp. Ich wartość oceniono na 10 tys. złotych. Nie liczone przy tym przekazywanych dzieciom przy tej okazji zabawek.

W akcji tej ogólna LK z Portowej wyróżniła się szczególną inicjatywą. Również w innych efekty poczynić uzyskały wysoki szacunek, czego dowodem jest przyznanie organizacji dzielnicowej honorowej odznaki „Za Zasługi dla Gdańska”.

Pod hasłem: „Dar pracy rąk własnych” wykonywano różne robotki. Pieniądze uzyskane z ich sprzedaży oraz ze zbiorów makulatury przekazano na Centrum Zdrowia Dziecka. Na ten cel kobiety z Portowej wpłaciły ok. 20 tys. złotych.

Ostatnio przygotowywano prace na kolejny konkurs ogólnopolski. Jego plan znajduje się następnie w placówkach i opiekunów - wychowawczych woj. gdańskiego, z którymi koła z Portowej utrzymują stały kontakt.

Kobiety wykonywały m.in. szaliki, czapki, rękawice, skarpetki, dużo sweterków itp. Ich wartość oceniono na 10 tys. złotych. Nie liczone przy tym przekazywanych dzieciom przy tej okazji zabawek.

W akcji tej ogólna LK z Portowej wyróżniła się szczególną inicjatywą. Również w innych efekty poczynić uzyskały wysoki szacunek, czego dowodem jest przyznanie organizacji dzielnicowej honorowej odznaki „Za Zasługi dla Gdańska”.

Najlepsi poloniści

W dniach 23-24 bm. w Szkole Podstawowej nr 70 w Gdańsku-Oliwie odbyły się eliminacje miejskie IV konkursu polonistycznego dla szkół podstawowych. W eliminacjach szkolnych I stopnia — uczestniczyło 316 uczniów, z których 78 uzyskało prawo udziału w drugim etapie. Do finału eliminacji miejskich zakwalifikowały się 31 osoby.

Wiadomości i umiejętności uczestników oceniała komisja pod przewodnictwem mgr Danuty Chwałkiewicz. Najwyższą punktację uzyskali: Marek Kondratowicz ze szkoły nr 58, Dariusz Wierzbicki — 73 i Aneta Sokolowska — 77. Warto wspomnieć, że ta najlepsza trójka języka polskiego uczyła się pod kierownictwem nauczyciela: mgr Elidit Morryl, Elżbiety Kufel i mgr Barbary Stankiewicz.

Na zasadzie kontaktów na polynadwójki, bluzki i letnie sukienki. Powszechno tego rodzaju substytutem taksu nym elanolem, którego obecność na rynku polidwójki. Zachęca przede wszystkim kolorystyka — od niebieskiego „dzinsowego” do najmodniejszego khaki. Spół przypomina do złudzenia taksu siceralny. Dla uzupełnienia chcieliśmy jeszcze dodać, że osiągalna będzie również tka

Na zasadzie kontaktów na polynadwójki, bluzki i letnie sukienki. Powszechno tego rodzaju substytutem taksu nym elanolem, którego obecność na rynku polidwójki. Zachęca przede wszystkim kolorystyka — od niebieskiego „dzinsowego” do najmodniejszego khaki. Spół przypomina do złudzenia taksu siceralny. Dla uzupełnienia chcieliśmy jeszcze dodać, że osiągalna będzie również tka

Na zasadzie kontaktów na polynadwójki, bluzki i letnie sukienki. Powszechno tego rodzaju substytutem taksu nym elanolem, którego obecność na rynku polidwójki. Zachęca przede wszystkim kolorystyka — od niebieskiego „dzinsowego” do najmodniejszego khaki. Spół przypomina do złudzenia taksu siceralny. Dla uzupełnienia chcieliśmy jeszcze dodać, że osiągalna będzie również tka

Na zasadzie kontaktów na polynadwójki, bluzki i letnie sukienki. Powszechno tego rodzaju substytutem taksu nym elanolem, którego obecność na rynku polidwójki. Zachęca przede wszystkim kolorystyka — od niebieskiego „dzinsowego” do najmodniejszego khaki. Spół przypomina do złudzenia taksu siceralny. Dla uzupełnienia chcieliśmy jeszcze dodać, że osiągalna będzie również tka

Na zasadzie kontaktów na polynadwójki, bluzki i letnie sukienki. Powszechno tego rodzaju substytutem taksu nym elanolem, którego obecność na rynku polidwójki. Zachęca przede wszystkim kolorystyka — od niebieskiego „dzinsowego” do najmodniejszego khaki. Spół przypomina do złudzenia taksu siceralny. Dla uzupełnienia chcieliśmy jeszcze dodać, że osiągalna będzie również tka

Na zasadzie kontaktów na polynadwójki, bluzki i letnie sukienki. Powszechno tego rodzaju substytutem taksu nym elanolem, którego obecność na rynku polidwójki. Zachęca przede wszystkim kolorystyka — od niebieskiego „dzinsowego” do najmodniejszego khaki. Spół przypomina do złudzenia taksu siceralny. Dla uzupełnienia chcieliśmy jeszcze dodać, że osiągalna będzie również tka

Ping-pong przez szczelinę w murze

Lokator III piętra tego domu w mieszkaniu nr 7, Henryk G. z rodziny, obserwuje pingpongowa wymiana piśmie przez szczelinę w murze od grudnia 1973 r., kiedy to wrota wadzili się do spółdzielczego blo-

ku, wypłata przysługująca w tym przypadku, jest plik korespondencji z pomocą której zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Radunia” w Pruszcze stara się uprościć dyktando Gdańskiego Kombinatu Budowy Domów w Gdańsku-Koskociach o zamknięcie szczeliny w szczytowej ścianie budynku przy ul. Tysiąclecia 12.

Lokator III piętra tego domu w mieszkaniu nr 7, Henryk G. z rodziny, obserwuje pingpongowa wymiana piśmie przez szczelinę w murze od grudnia 1973 r., kiedy to wrota wadzili się do spółdzielczego blo-

ku, wypłata przysługująca w tym przypadku, jest plik korespondencji z pomocą której zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Radunia” w Pruszcze stara się uprościć dyktando Gdańskiego Kombinatu Budowy Domów w Gdańsku-Koskociach o zamknięcie szczeliny w szczytowej ścianie budynku przy ul. Tysiąclecia 12.

Lokator III piętra tego domu w mieszkaniu nr 7, Henryk G. z rodziny, obserwuje pingpongowa wymiana piśmie przez szczelinę w murze od grudnia 1973 r., kiedy to wrota wadzili się do spółdzielczego blo-

ku, wypłata przysługująca w tym przypadku, jest plik korespondencji z pomocą której zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Radunia” w Pruszcze stara się uprościć dyktando Gdańskiego Kombinatu Budowy Domów w Gdańsku-Koskociach o zamknięcie szczeliny w szczytowej ścianie budynku przy ul. Tysiąclecia 12.

Lokator III piętra tego domu w mieszkaniu nr 7, Henryk G. z rodziny, obserwuje pingpongowa wymiana piśmie przez szczelinę w murze od grudnia 1973 r., kiedy to wrota wadzili się do spółdzielczego blo-

ku, wypłata przysługująca w tym przypadku, jest plik korespondencji z pomocą której zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Radunia” w Pruszcze stara się uprościć dyktando Gdańskiego Kombinatu Budowy Domów w Gdańsku-Koskociach o zamknięcie szczeliny w szczytowej ścianie budynku przy ul. Tysiąclecia 12.

Lokator III piętra tego domu w mieszkaniu nr 7, Henryk G. z rodziny, obserwuje pingpongowa wymiana piśmie przez szczelinę w murze od grudnia 1973 r., kiedy to wrota wadzili się do spółdzielczego blo-

ku, wypłata przysługująca w tym przypadku, jest plik korespondencji z pomocą której zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Radunia” w Pruszcze stara się uprościć dyktando Gdańskiego Kombinatu Budowy Domów w Gdańsku-Koskociach o zamknięcie szczeliny w szczytowej ścianie budynku przy ul. Tysiąclecia 12.

Lokator III piętra tego domu w mieszkaniu nr 7, Henryk G. z rodziny, obserwuje pingpongowa wymiana piśmie przez szczelinę w murze od grudnia 1973 r., kiedy to wrota wadzili się do spółdzielczego blo-

ku, wypłata przysługująca w tym przypadku, jest plik korespondencji z pomocą której zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Radunia” w Pruszcze stara się uprościć dyktando Gdańskiego Kombinatu Budowy Domów w Gdańsku-Koskociach o zamknięcie szczeliny w szczytowej ścianie budynku przy ul. Tysiąclecia 12.

Lokator III piętra tego domu w mieszkaniu nr 7, Henryk G. z rodziny, obserwuje pingpongowa wymiana piśmie przez szczelinę w murze od grudnia 1973 r., kiedy to wrota wadzili się do spółdzielczego blo-

ku, wypłata przysługująca w tym przypadku, jest plik korespondencji z pomocą której zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Radunia” w Pruszcze stara się uprościć dyktando Gdańskiego Kombinatu Budowy Domów w Gdańsku-Koskociach o zamknięcie szczeliny w szczytowej ścianie budynku przy ul. Tysiąclecia 12.

Lokator III piętra tego domu w mieszkaniu nr 7, Henryk G. z rodziny, obserwuje pingpongowa wymiana piśmie przez szczelinę w murze od grudnia 1973 r., kiedy to wrota wadzili się do spółdzielczego blo-

ku, wypłata przysługująca w tym przypadku, jest plik korespondencji z pomocą której zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Radunia” w Pruszcze stara się uprościć dyktando Gdańskiego Kombinatu Budowy Domów w Gdańsku-Koskociach o zamknięcie szczeliny w szczytowej ścianie budynku przy ul. Tysiąclecia 12.

Lokator III piętra tego domu w mieszkaniu nr 7, Henryk G. z rodziny, obserwuje pingpongowa wymiana piśmie przez szczelinę w murze od grudnia 1973 r., kiedy to wrota wadzili się do spółdzielczego blo-

ku, wypłata przysługująca w tym przypadku, jest plik korespondencji z pomocą której zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Radunia” w Pruszcze stara się uprościć dyktando Gdańskiego Kombinatu Budowy Domów w Gdań

DO WYBORU DO KOLORU

DZIS

Anastazi, Gabriela

JUTRO

Makarego, Romana

TEATRY

GDAŃSKA TEATR MUZYCZNY

WYSTAWY

Gdańsk Salon Wystawowy

MUZEA

Sztetnowo Muzeum Stutthof

KINA

GDAŃSK ŚRODMIEŚCIE LE...

WRZEŚCZC BAŁKA

OLIWIA DELFIN

NOWY PORT I MAJA

SOPOT BALTYK

PROGRAM III

14.00 - Mistrzowie - batuty - Philz...

TELEWIZJA

PONIEDZIAŁEK - 27 lutego

PROGRAM I

14.55 - Program dnia

PROGRAM II

16.00 - Rozpoczęcie programu

19.00 - PANORAMA

19.00 - Panorama - mas. inf.

WTOREK - 28 lutego

PROGRAM I

6.00 - RTS - Fizyka, sem. IV

DYZURY

Ostre dyżury pełnia: Oddział...

APEKI

Stale dyżury nocne pełnia:

ROZNE

Telefon Zaufania - Anonimowy

KUPNO

KONSTRUKCJE tuneli

LOKALE

MALZENSTWO studencie

KUPNO

KONSTRUKCJE tuneli

LOKALE

MALZENSTWO studencie

KUPNO

KONSTRUKCJE tuneli

LOKALE

MALZENSTWO studencie

KUPNO

KONSTRUKCJE tuneli

LOKALE

MALZENSTWO studencie

KUPNO

KONSTRUKCJE tuneli

LOKALE

MALZENSTWO studencie

KUPNO

KONSTRUKCJE tuneli

LOKALE

MALZENSTWO studencie

KUPNO

KONSTRUKCJE tuneli

LOKALE

MALZENSTWO studencie

KUPNO

KONSTRUKCJE tuneli

LOKALE

MALZENSTWO studencie

KUPNO

KONSTRUKCJE tuneli

LOKALE

MALZENSTWO studencie

KUPNO

KONSTRUKCJE tuneli

LOKALE

MALZENSTWO studencie

OGŁOSZENIA

POSZUKUJE

POSZUKUJE pokoiu w Tró...

KAWALER

KAWALER pracujący - po...

MIESZKANIE

MIESZKANIE własnościowe

POKOJ

POKOJ w kuchni w Tró...

MIESZKANIE

MIESZKANIE w starym b...

POKOJ

POKOJ nieumeblowany - do

SAMODZIELNEGO

SAMODZIELNEGO mieszka...

DWA

DWA pokoje, kuchnia w...

NIERUCHOMOŚCI

NIERUCHOMOŚCI (pokój)

M-2

M-2 może być stare bud...

PRACOWNIK

PRACOWNIK naukowy pos...

MALZENSTWO

MALZENSTWO poszukuje w

ZGUBY

SKRADZIONO pieczątkę o...

ZARZĄD

ZARZĄD Portu Gdynia unie...

WYŻSZA

WYŻSZA Szkoła Morska w

STOCZNIA

STOCZNIA Remontowa - „N...

NAUKA

KOREPETYCJE - matema...

FIZYKA

FIZYKA, chemia, w testach

MATEMATYKA

MATEMATYKA - korepety...

MATEMATYKA

MATEMATYKA - korepety...

KOREPETYCJE

KOREPETYCJE - matema...

WYBRZEŻA

WYBRZEŻA 16 marca rozp...

PANIENKI

PANIENKI do wspólnego p...

POSZUKUJE

POSZUKUJE wynajmiesz...

GARAŻ

GARAŻ wynajmie, Witomno

USŁUGOWY

USŁUGOWY zakład murar...

ZAGINĄŁA

ZAGINĄŁA dnia 18 lutego

WYNAJME

WYNAJME pokoiu za opiekę

SAMODZIELNEGO

SAMODZIELNEGO mieszka...

DWA

DWA pokoje, kuchnia w...

NIERUCHOMOŚCI

NIERUCHOMOŚCI (pokój)

M-2

M-2 może być stare bud...

PRACOWNIK

PRACOWNIK naukowy pos...

MALZENSTWO

MALZENSTWO poszukuje w

ZGUBY

SKRADZIONO pieczątkę o...

ZARZĄD

ZARZĄD Portu Gdynia unie...

WYŻSZA

WYŻSZA Szkoła Morska w

STOCZNIA

STOCZNIA Remontowa - „N...

NAUKA

KOREPETYCJE - matema...

FIZYKA

FIZYKA, chemia, w testach

MATEMATYKA

MATEMATYKA - korepety...

MATEMATYKA

MATEMATYKA - korepety...

KOREPETYCJE

KOREPETYCJE - matema...

WYBRZEŻA

WYBRZEŻA 16 marca rozp...

PANIENKI

PANIENKI do wspólnego p...

POSZUKUJE

POSZUKUJE wynajmiesz...

PP „ŻEGLUGA GDAŃSKA” w Gdańsku

ZATRUDNI

- motorzystów żeglugi krajowej i PMH, mechanika okrętowego I klasy PMH na stanowisku i mechanika na statek m/s „Mazowsze”

ZAKŁAD ROBÓT WIERTNICZYCH w Gdańsku, ul. Szafarnia 4

ZATRUDNI ZARAZ:

- 4 ślusarzy, 2 kowali, 3 mechaników silnikowych, 1 spawacza, 1 malarza maszynowego, 10 wiertaczy, kierownika magazynu, 1 branżysta samochodowego, 1 technika mechanika.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego - pokój nr 232. Wymagane skierowanie z Wydziału Zatrudnienia. K-1470

STUDENCKA SPÓŁDZIELNIA PRACY TECHNOSERVICE

oferuje usługi dla ludności

- prac porządkowych (sprzątanie mieszkań, mycie okien, trepanie dywanów, zawieszanie firan, pastowanie i froterowanie podłóg), przygotowania do egzaminów, korepetycje, pomoc przy przeprowadzkach, opieka nad dzieckiem powyżej 1 roku

Zgłoszenia przyjmują telefonicznie:

- Zakład nr 1 Gd.-Wrzeszcz, ul. K. Lezczkowa 22a, tel. 41-32-25 wew. 10, Zakład nr 2 w Oliwie, ul. Macierzy Szkolnej 4 DS-10, telefon 41-52-41 wewn. 138, Zakład nr 3 przy WSM w Gdyni, ul. Czerwonych Kosynierów 83 tel. 21-70-41 wewn. 297, Zakład nr 4 w Sopocie, ul. Armii Czerwonej 101, tel. 51-00-61 wewn. 433, Zakład nr 5 w Gdańsku, ul. Dębowa 3, tel. 32-12-51 wewn. 83 K-1278

Zespół Szkół Zawodowych

MINISTERSTWA ADMINISTRACJI GOSPODARKI TERENOWEJ I OCHRONY ŚRODOWISKA W GDANSKU

przyjmuje ZAPISY na rok szkolny 1978/79 do Zasadniczej Szkoły Zawodowej o specjalnościach:

- dwuletniej: murar - tynkarz, cieśla, betoniarz - zbrojarz, malarz, monter wewnętrznych instalacji budowlanych, trzyletniej: elektromonter, mechanik maszyn budowlanych, stolarz, elektromechanik urządzeń dźwiękowych, kierowca - mechanik, Uczniowie otrzymują pełne umundurowanie oraz wynagrodzenie, Kandydatom zamiejscowym - chłopcom zapewniamy miejsce w internacie. Przy zgłoszeniu osobistym lub listowym należy przelać następujące dokumenty: 1. Podanie w 2 egzemplarzach, 2. Zyciorys w 2 egzemplarzach, 3. Wykaz ocen za I semestr kl. VIII i oryginał świadectwa ukończenia szkoły podstawowej do czerwca 1978 r., 4. Cztery fotografie, 5. Świadectwo zdrowia ze swoimi wynikami badań, karta szczepień, 6. Wyciąg aktu urodzenia (do wglądu).

Absolwentów zasadniczych szkół budowlanych posiadających minimum 2-letni staż pracy do Technikum Budowlanego dla Pracujących o specjalności ogólnobudowlanej. Nauka w technikum trwa 3 lata.

Absolwentów szkół podstawowych posiadających minimum 2-letni staż pracy do Średniego Studium Zawodowego dla Pracujących o specjalności ogólnobudowlanej. Nauka w średnim studium zawodowym trwa 3 lata.

Zapisy przyjmują i informacji udziela Sekretariat Szkoły w Gdańsku, ul. Powstańców Warszawskich 25, tel. 32-12-46. K-1409

REPORTERZY Informacja

W Oliwie, na skrzyżowaniu ulic Grunwaldzkiej i Pomorskiej Stanisław Cz...

NAJCHAŁ NA TYL „FIATA”

Hannik G. jadąc „Moskwicem” 32-22 GN, nie zachował bezpiecznej...

WYMUSZENIE PIERWSZENSTWA

Na skrzyżowaniu ul. Chłopskiej i Obro...

wieczór

DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWANIEM „PRASA-KSIĄZKA-RUCH”

Wydawca: Gdańskie Wydawnictwo Prasowe RSW Targ Drzewny 9-7...

31-11-24 red. naczel. sekretariat

Informacji o prenumeracie udzielają wszystkie placówki poczyt...

PRACA

TOKARZY zatrudnione, Telefon 31-28-20, S-26460

MATRYMONIALNE

SAMOTNI! Duży wybór o...

NIERUCHOMOŚCI

POŁOŻY dom wielomiesz...

MOTORYZACYJNE

„ZUKA” skrzyniowego - sprzedam, telefon 31-30-10, G-17426

MOSKWICZA 407 w czes...

MERCEDESA 300 SE, rok 1988 - sprzedam, Gdańsk...

VOLVO Amazon 121, z cz...

DACIE i zagłówki sprze...

FIATA 125p, 1974 r., nowa...

FIATA 125p, odbiór z Polm...

SILNIK na gwarancji do Sy...

HŁOK silnika Wartburga...

KOMPLET nowych blatni...

CZEŚCI DO DKW 350, Rol...

FIATA 125p, odbiór Polm...

SYRENE 105 - sprzedam...

SYRENE 103, stan dobry

UCZENNICA do zakładu fr...

KOBIETĘ do sprzątania m...

SPRZEDAWE DO kiosku o...

KUSNIERZA (ke) - zatrud...

UCZNIWA do słuchalni na...

UCZNIOWA przyjmie, War...

NAUCZYCIELKA potrzebna

MASZYNIOPISANE przyjmie...

AKWIZYTORÓW do pracy

PRACE w kwiaciarni - pr...

PONOIC na kilka godzin

MURARZY i uczniów - za...

ZATRUDNIĘ pania w punk...

OPIEKUNKA do dwójki d...

SPRZEDAŻ

PLTY „Bonex M” - sprze...

SEKRETARZY - komoda...

FUTRO z norek, brązowe...

OWCZARKA niemieckiego...

TCHORZOPRETKI do cho...

POLTA 2 sprzedam, Tele...

MASZYNE dziewiarskie „V...

ADAPTER Philips stereo...

KORALE naturalne - kupi...

TAKSOMETR kupię, Tele...

WÓZEK elektryczny - kup...

BONY PKO kupię, Tele...

ZŁAK zodiaku „Rybny”

SKUPIJĘ włosy, także si...

TERAKOTE, 2 m kw. z im...

BONY PKO kupię, Tele...

WOZEK spacerowy z budk...

LOKALE

MALZENSTWO studencie

POKOJ przy osobnym wy...

SPÓŁDZIELCZO M-4 w Ol...

POKOJ do wspólnego po...

POSZUKUJE wynajmiesz...

Na trasie „Biegu Gwarków”



Złoty medal S. Romanowskiego

Kolejny, piękny sukces odniósł młody zawodnik gdańskiej Floty — Sławomir Romanowski. Na odbywających się w Kopenhadze strzeleckich mistrzostwach Europy zdobył on w sobotę złoty medal w strzelaniu z pistoletu pneumatycznego. Polak uzyskał 288 pkt. Taką samą ilość punktów zdobył również Anglik G. Robinson, który zajął drugie miejsce w tej konkurencji. Brazylczyk wywalczył Włoch V. Giusti — 367 pkt.

Pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej zdobyli w tej konkurencji strzelcy NRD 1530 pkt., wyprzedzając W. Brytanię 1527 pkt., Szwecję 1523 pkt., Polskę 1522 pkt., Czechosłowację 1516 pkt. i ZSRR 1514 pkt.

W konkurencji juniorów (strzelanie z pistoletu) srebrny medal w klasyfikacji drużynowej zdobyli także Polacy. Wyprzedzili ich jedynie reprezentanci ZSRR — 1149 pkt. Po Polacy uzyskali 1124 pkt. i wyprzedzili NRD 1123 pkt.

Trzeci medal wywalczyli także nasze panie w strzelaniu z pistoletu pneumatycznego, plasując się w klasyfikacji zespołowej na trzecim miejscu 1113 pkt. Złoto zdobyła drużyna ZSRR 1136 pkt. a srebro Szwecja 1117 pkt.

Siódemki GKS i Spójni dzielą punkty z rywalami

W sobotę piłkarze rezerwy I ligi wznosili ligowe rozrywki. Drużyna Spójni Gdańsk gościła na swoim parkingu zespół Hutnika Kraków, z którym musiała podzielić się punktami. Pierwszy mecz wygrała Spójnia 2:22 (11:10), ale w rewanżu triumfowali piłkarze Hutnika 24:22 (9:12). Był to bardzo zacięty i wyrównany pojedynek. Spójnia prowadziła w tym spotkaniu do 8 minut drugiej połowy różnicą 1-2 bramki. W końcówce lepszy był jednak piłkarze rezerwy Hutnika, którzy zdołali wyrownać i wygrać.

Wyjazdowe mecze piłki rezerw, będące spotkaniami inauguracyjnymi drugiej rundy rozgrywek ekstraklasy, rozegrali w sobotę i niedzielę piłkarze Wybrzeża.

Pierwszy pojedynek z Gwardią w Opolu rozpoczął się bardzo pomyślnie dla gdańszczan. Najpierw Kazimierz Kossowski obronił rzut karny, podkopywany przeciwko gwardziście, potem po znakomitym okiesie gry Marceja Panasa i Jerzy Nowak zdobyli cztery kolejne bramki. Ostatecznie zwycięstwo to rezultat dobrej gry w obronie gdańskiego zespołu, a także doskonałej skuteczności duetu Nowak — Panas. Mimo, iż gospodarze przez cały okres gry kłębili Panasa indywidualnie, nie byli w stanie przeciwstawić

W naszym kraju wzrasta ostatnio zainteresowanie narciarstwem biegowym, do czego przyczyniają się niewątpliwie sukcesy Józefa Łuszczka. W wielu regionach rozgrywane są masowe biegi narciarskie, gromadzące na starcie nawet po kilka tysięcy uczestników. 26 bm. pod Wałbrzychem odbył się „Bieg Gwarków”, a już w najbliższą sobotę w Jakuszykach rozegrana zostanie, po raz drugi, największa tego typu impreza w Polsce: „Bieg Piastów”.

Stoczniowiec pokonał Avię 3:1

W niedzielę siatkarze ekstraklasy stoczyli kolejną serię spotkań. Najciekawsze odbyło się w Krakowie, gdzie miejscowy Hutnik stoczył zwycięski pojedynek z wiceliderem tabeli rozgrywek — Gwardią Wrocław. Zwyciężyli hutnicy 3:2.

W Gdańsku miejscowy Stoczniowiec pokonał Avię Swidnik 3:1 (15:7, 15:13, 9:15, 15:5).

W pozostałych spotkaniach padły rezultaty:

Resovia Rzeszów — Stal Mielec 3:1, AZS Olsztyn — Legia Warszawa 3:1, Plomien Sosnowiec — Włocławka 3:0.

W tabeli prowadzi w dalszym ciągu AZS Olsztyn 12 pkt., przed Gwardią Wrocław 11 pkt. oraz zespołami Legii Warszawa i Hutnika Kraków — po 9 pkt.

Dramatyczny pojedynek

A. Grubba przegrał finałowy mecz o tytuł

Wczoraj zakończyły się w Stalowej Wolę indywidualne mistrzostwa Polski w tenisie stołowym.

Tegoroczny turniej przyniósł wiele zaskakujących rozstrzygnięć i obfitych sukcesów. Wśród mężczyzn — Andrzej Grubba z gdańskiego AZS przegrał po dramatycznym pojedynku mecz finałowy z Andrzejem Baranowskim (GKS Jastrzebie). W czwartym mecie, przy stanie 2:1 dla Grubby, miał on trzy piłki meczowe, prowadząc 20:17. Baranowski zdołał jednak wyrownać na 20:20 i wygrał tego seta 23:21. Zalany tym niepowodzeniem gdańszczanin oddał niemal całą kovicie inicjatywę swemu przeciwnikowi w ostatnim secie i przegrał 2:3.

Trzecie miejsce wywalczył Zbigniew Fraczyk (Włocławka), czwarte Andrzej Jakubowski (AZS Gdańsk), piąte Leszek Kucharski (AZS Gdańsk).

Wśród kobiet mistrzowski tytuł zdobyła Jolanta Szatko (Wanda Kraków), która w finale pokonała Weronikę Sikorę (ROW Rybnik) 3:0. Na stepne miejsca zajęły: 3. Anna Przygoda-Nowacka (Motor Lublin), 4. Ewa Olek-Poźniak (Siarka Tarnobrzeg), 5. Danuta Celińska (Spójnia Warszawa) i 6. Helena Cyran (GKS Jastrzebie).

W grze podwójnej kobiet para Szatko, Sikora pokonała Olek-Poźniak i Przygodę-Nowacką 3:1, w grze podwójnej mężczyzn triumfował Leszek Kucharski i Stefan Drzwek (AZS Gliwice), którzy zwyciężyli Zbigniewa Fraczyka i Jana Ozim-

ka (obaj Włocławka) 3:2, w grze mieszanej tytuł mistrzowski zdobyli: Leszek Kucharski, Jolanta Szatko po zwycięstwie nad parą Stefan Drzwek i Weronika Sikora 3:1. Do zakończenia mistrzostw Polski Związek Tenisa Stołowego opublikował skład reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy seniorów, które odbędą się już w połowie marca w Duisburgu (RFN).

Barwy naszego kraju bronić będą: Jolanta Szatko, Weronika Sikora, Ewa Olek-Poźniak, Leszek Kucharski, Andrzej Jakubowski, Stefan Drzwek, Andrzej Grubba, Stanisław Fraczyk. Rezerwowym zawodnikiem będzie Krzysztof Piechacek.

WIECZÓR sportowy

Józef Łuszczek najlepszym zawodnikiem w Lahti

W ostatnim dniu narciarskich mistrzostw świata w Lahti rozegrano bieg masowy mężczyzn, do którego Łuszczek przystąpił z wielką uwagą, a zwycięstwem w nim uważają za największy sukces. Do biegu stanęło w niedzielę 61 zawodników, wśród nich rewelacyjny zakopaniec, z nr 54 — Józef Łuszczek.

Polak nie czuł się najlepiej przed startem. Był przeziębiony i miał temperaturę. Postanowił jednak sprawdzić się na tym dystansie, na którym startował jedynie dwa razy w życiu.

Mimo że Polak miał się oszczędzać i nie szafować swoimi siłami, to jednak po 10 km zaczął przyspieszać tempo. Po 30 km znajdował się na 8 pozycji, po 40 km był już na 5 miejscu i przez głosniki znów stał powtarzane jego nazwisko.

Bardzo szybko tempo, jakie rozwijał jego bardziej renomowani rywale między 30 i 40 km zmoczyło niedoświadczonemu Łuszczkowi. Stracił na ostatnich 10 km sporo sił i zajął ostatecznie 7. miejsce. Jest to oczywiście wielki sukces i chyba najlepszy wynik jakiegoś polskiego narciarza osiągnięty w historii startów w mistrzostwach świata na tym dystansie. Polak odniósł zresztą jeszcze jeden sukces. Podczas ceremonii zakończenia mistrzostw otrzymał z rąk prezydenta Finlandii Urho Kekkonena ufundowany przez niego puchar dla najlepszego zawodnika mistrzostw świata w Lahti.

Walka o medale w biegu na 50 km toczyła się właściwie między trzema zawodnikami. Szwedem Lundbackiem — mistrzem olimpijskim z Sapporo na 15 km oraz silnym Białejem (ZSRR) i reprezentantem Francji — Pierratem. Szwed

wyszedł na prowadzenie na 15 km i czoło wysunęła się Kulakowa przed już go nie oddał. Biegł wspaniale w bardzo równym i szybkim tempie. Białej nie był w stanie poprawić swojej drugiej pozycji. Pierrat toczył natomiast zacięty bój o brązowy medal z Finem Pitkanenem i Norwegiem Eriksem.

Oto wyniki biegu na 50 km.

- 1. Sven-Ake Lundbacke (Szwecja) 2:46.43.06, 2. Jewgienij Białej (ZSRR) 2:47.34.48, 3. Jean-Paul Pierrat (Francja) 2:47.52.27, 4. Matti Pitkanen (Finlandia) 2:49.46.28, 5. Lars

Na boiska piłkarskie zawitała... wiosna

Arka-Zagłębie Sosnowiec 0:0 na inaugurację nowego sezonu

Mamy jeszcze wprawdzie kalendarz zimę, ale wczoraj na piłkarskie boiska w naszym kraju zawitała wiosna. Rozpoczęła się bowiem nowa runda rozgrywek o mistrzostwo ekstraklasy. Kapryśna dotychczas aura sprzyjała wprawdzie wczoraj piłkarzom, ale mimo to większość spotkań odbyła się w bardzo trudnych warunkach, na błotnistych stadionach.

Nie udało się więc i gospodarzom niedzielnego meczu Arka Gdynia — Zagłębie Sosnowiec, doprowadzić do idealnego stanu. Na

wierzenia była lekko zamrażnięta, a na niej kałuże wody. Nic dziwnego, że w tych warunkach gra nie mogła stać na najlepszym poziomie, a bramki mogły padać w nieprawdopodobnych, przypadkowych sytuacjach. Obie drużyny nie rezygnowały jednak z ataków. Piłkarze Zagłębia szybciej przystosowali się do trudnych warunków i usiłowali szybką przetrzać zdobyć teren. Gospodarze z kolei wybrali inny wariant — długie forsowanie krótkiej piłki.

W rezultacie mecz zakończył się wynikiem remisowym 0:0.

W zespole gospodarzy dobrze wypadł Janusz Kupecz w drugiej linii. Bieleński w obronie i Adamczyk w ataku. W Zagłębiu natomiast bardzo dobrze interweniował bramkarz Zdzisław Kostrzewa, który kilkakrotnie był w poważnych opałach. Niektóre też zaprezentował się Szaryński i Dworczyński.

Inauguracyjna kolejka ligowej batalii przyniosła kilka zaskakujących wyników. Do największej niespodzianki doszło w Mielcu, gdzie Stal przegrała z Polonią Bytom 0:1. W ten sposób Polonia wyeliminowała praktycznie Stal z walki o tytuł.

Dwa punkty stracił także wicelider tabeli, zespół poznański Lecha, przegrując w Bytomiu z Szombierkami 1:2. Bez sukcesu powrócił do Łodzi jeden z kandydatów do czołowej lokaty — LKS, który przegrał w Opolu z tamtejszą Odra 0:2. Faworyt meczu w Warszawie — Legia z trudem uzyskała wynik remisowy 1:1 w meczu z Włocławem.

Z potłuczeń swoich rywali skorzystała krakowska Wisła. Drużyna białej gwiazdy pokonała Zawiszę Bydgoszcz 2:1, choć do przerwy zanoszono się na sensację. Dzięki temu zwycięstwu przewaga Wisły nad rywalami wzrosła i lider tabeli dotychczasowych spotkań zwiększył swoje szanse na utrzymanie czołowej lokaty.

Z innych wyników na uwagę zasługują zwycięstwa Śląska Wrocław

Hokej

Polska - NRD 5:1

W towarzyskim meczu hokeja na lodzie Polska pokonała w Berlinie NRD 5:1 (2:1, 1:0, 2:0). Bramki zdobyli — dla Polski: Andrzej Chowaniec, Andrzej Zabawa, Bogdan Dziubiński, Stefan Chowaniec i Andrzej Malyski; dla NRD: Reiner Patzschinski.

Pavel Velek rewelacją ME w kolarskim przelaju

W niedzielę rozegrano w Vaihingen w okolicach Stuttgartu III mistrzostwa Europy juniorów w kolarstwie przelajowym. Startowali reprezentanci 12 krajów, w tym 2-osobowa ekipa polska Ryszard Bonda i Zbigniew Hainter. Wyciecznik na trasie długości 17,1 km przyniósł dość niespodziewane zwycięstwo 17-letniemu zawodnikowi Czechosłowackiemu Pawłowi Velekowi.

Zwycięstwo reprezentanta CSRS Velek i zajęcie czwartego miejsca przez Ladislava Szulca (CSRS) należy uznać o tyle za sensację, iż ekipa tego kraju wyleciała do Stuttgarta dosłownie w ostatniej chwili. Czechosłowacy przeprowadzili generalny sprawdzian przed mistrzostwami Europy, 22 lutego w Pile. Zwyciężył tam ten 15-kilometrowej trasy Polak Kazimierz Latawiec o 35 sek. przed nowym mistrzem Europy Pavlem Velekim. Początkowo Czechosłowacki Zwią-

zek Kolarski podjął decyzję o niewystawianiu swojej ekipy na mistrzostwa Europy. W ostatniej chwili zmieniono tę decyzję, kolarze CSRS wystartowali w ME i stali się rewelacją tej imprezy.

Rekordowy bieg lekkoatletki NRD

Bardzo dobre rezultaty w biegach na średnich dystansach uzyskała lekkoatletka NRD podczas halowego miotynu w Cottbus. W biegu na 800 m 19-letnia Heike Roock uzyskała czas — 2:00,6. Jest to nieoficjalny rekord świata na tym dystansie. Poprzedni halowy rekord należał do Bułgarki Nikoliny Szercewej i był gorszy o 0,5 sek.

Wynik 2:01,1 uzyskała w Cottbus druga na mecie — Beata Lieblich. W biegu na dystansie 1500 m zwyciężyła Ulrike Byrns — 4:06,0 przed Lehmann — 4:13,4.

W biegu mężczyzn na dystansie 3000 m zwyciężył Peter w czasie — 7:52,5.

E. Heiden mistrzem świata w wieloboju

W Goeteborgu zakończyły się w niedzielę mistrzostwa świata mężczyzn w wieloboju łyżwiarskim. Wielki triumf odniósł faworyt mistrzostw Amerykanin Eric Heiden, który wygrał większość konkurencji i zdobył tytuł mistrza świata.

W sobotę, w pierwszym dniu mistrzostw, E. Heiden wygrał 500 m w czasie 39,01 wyprzedzając J. E. Storholta (Norwegia) 39,79 i W. Lohranowa (ZSRR) 39,81. Heiden triumfował także w wyścigu na 5000 m — 7:20,80 przed S. Marczukim (ZSRR) 7:21,46 i P. Kleine (Holandia) 7:24,07.

A oto niedzielne wyniki.

1500 m — 1. E. Heiden 2:00,22, 2. J. E. Storholt (Norwegia) 2:01,93, 3. K. Stanshjemmet (Norwegia) 2:02,63.

10 000 m — 1. Sten Stensen (Norwegia) 15:06,57, 2. J. E. Storholt (Norwegia) 15:09,13, 3. S. Marczuk (ZSRR) 15:12,96, 4. W. Loskin (ZSRR) 15:13,84, 5. E. Heiden (USA) 15:17,06.

Wielobój — 1. E. Heiden (USA) 169,016, 2. J. E. Storholt (Norwegia) 170,346, 3. S. Marczuk (ZSRR) 171,144 pkt.

T. Ślusarski przed W. Kozakiewiczem

Wiele interesujących pojedynków stoczyli uczestnicy XIX halowych mistrzostw Polski w lekkoatletyce, które odbyły się w hali żolibzkiej.

W pierwszym dniu mistrzostw rozegrano 5 finałów, wśród których konkurencją w najlepszym wydaniu był skok o tyczce. Nie padł wprawdzie rekord, którego się spodziewano, ale zawodnicy bilansy byli rekordowymi rezultatami.

Kiedy tyczka znajdowała się na wysokości 5,45 na placu boju pozostali już tylko dwaj zawodnicy — Tadeusz Ślusarski i Władysław Kozakiewicz. Ślusarski pokonał te wysokości w pierwszym skoku a Kozakiewicz w drugim. Sytuacja powtórzyła się na wysokości 5,52. Niestety, nieudane były trzy próby obu rywali, pokonania wysokości 5,60.

60 m ppł. kobiet — 1. Grażyna Robsztyń (Gwardia Warszawa) 8,05, 2. Zofia Bielczyk (Polonia Warszawa) 8,23, 3. Elżbieta Robsztyń (Gwardia Warszawa) 8,26; skok wzwyż kobiet — 1. Urszula Kiałowala (Gwardia Warszawa) 1,87 cm, 2. Danuta Bulkowska (Wiktoria Racibórz) 1,81 cm, 3. Zyta Homziuk (MKS AZS Warszawa) 1,78 cm; 60 m mężczyzn — 1. Marian Worsztyn (Legia Warszawa) 6,70, 2. Jan Alonczyk (AZS Wrocław) 6,78, 2. Zenon Licznarski (Legia Warszawa) 6,81; trójsek — 1. Eugeniusz Biskupski (Legia Warszawa) 16,35, 2. Michał Joachimowski (Budowlani Bydgoszcz) 16,00, 3. Wojciech Sycholski (Budowlani Szczecin) 15,75; tyczka — 1. Tadeusz Ślusarski (Skra Warszawa) 5,52, 2. Władysław Kozakiewicz (Bałtyk Gdynia) 5,52, 3. Leszek Holownia (Zawisza Bydgoszcz) 5,35, 4. Romuald Murawski (Budowlani Bydgoszcz) 5,30, 5. Wiesław Szkolnicki (Bałtyk Gdynia) 5,20, 6. Wojciech Buciarowski (Skra Warszawa) 5,20.

Dobry wynik w kuli

Podczas mistrzostw Czechosłowacji Helena Fibingerová uzyskała najlepszy w tym roku halowy rezultat na świecie w pchnięciu kulą — 21,26 m.

dów rozegrano 15 finałów, 6 kobiecych i 9 męskich. Jedną z najciekawszych konkurencji drugiego dnia miał być skok wzwyż mężczyzn. Z uwagi na start mistrza olimpijskiego — Jacka Wszolę. Zastanawiano się, czy po niezbyt udanych startach w USA zdoła on dostatecznie wysoko formę, aby można go było włączyć do ekipy na Mediolan. Do konkurencji tej zgłoszono 16 zawodników. Zapowiedzieli się bardzo interesująco, bowiem wysokość 2,10 przeszedł 8 skoczków, a 2,14 — siedmiu. Od wysokości 2,20 Jack Wszola walczył już samolnie. Rozpoczął od wysokości 2,10, która została dopiero w drugiej próbie. Podobnie było na 2,17, a 2,20 przeszedł za pierwszym razem. Try skoki na wysokości 2,24 były niestety nieudane.

W pchnięciu kulą wśród 13 zawodników faworytem był oczywiście Władysław Komor. Wprawdzie miał on tylko jedno udane pchnięcie, ale po wzięciu 20 m (20,08) czmy zapewnił sobie zwycięstwo.

Na zakończenie narciarskich mistrzostw świata w Lahti odbyła się uroczysta wręczenia pucharów najlepszym zawodnikom. Na zdjęciu: puchar z rąk prezydenta Finlandii Urho Kekkonena otrzymuje Józef Łuszczek. Po lewej — najlepsza zawodniczka tej imprezy reprezentantka ZSRR Zinaida Amosowa i najlepsza Finka Helena Takala, po prawej stronie Łuszczka — najlepszy Fin, zwycięzca niedzielnej konkursu skoków Tapio Raiosenen. CAF — AP, Telefoto

Erik Erikson (Norwegia) 2:50.44.92, 6. Jiri Beran (CSRS) 2:51.17.86, 7. Józef Łuszczek (Polska) 2:51.32.75, 8. Tommy Lundberg (Szwecja) 2:51.43.10, 9. Nikola Bapukow (ZSRR) 2:52.13.85, 10. Alf-Gerd Deckert (NRD) 2:52.17.78.

W niedzielę rano rozegrany został także otwarty konkurs skoków na dużej skoczni. Stał on na bardzo wysokim poziomie i zakończył się niespodziewanym zwycięstwem reprezentanta Finlandii — Tapio Raiosenena, który za skoki długości 111,5 m i 108 m otrzymał łącznie 258,6 pkt. Srebrny medal wywalczył Austriak Alois Lipburger 256,3 pkt. (112,5 i 107,5 m), a brązowy Fałk Weislogel (NRD) 255,8 pkt. (108 i 114,5 m). Dalsze miejsca zajęli: 4. Matthias Buse (NRD) 251,1 pkt. (110 i 109,5 m), 5. Tauno Käyhkö (Kanada) 242,1 pkt. (108,5 i 103,5 m), 6. Jouko Toermaenen (Finlandia) 241,9 pkt. (104 i 107,5 m), 7. Walter Sawinow (ZSRR) 241,2 pkt. (105,5 i 105,5 m), 8. Jochem Danneberg (NRD) 238,9 pkt. (107,5 i 104 m), 9. Aleksiej Borowitin (ZSRR) 234,5 pkt. (105,5 i 100 m), 10. Walter Steiner (Szwajcaria) 230,8 pkt. (104 i 101 m).

Polak Piotr Fijas uplasował się na 18 miejscu — 218,8 pkt. (101 i 104 m) a Stanisław Bobak na 23 pozycji — 215,2 pkt. (102 i 99 m).

W sobotę rozegrany został pierwszy w historii mistrzostw świata bieg kobiet na dystansie 20 km. Tym razem sprawdziły się wszystkie przedstartowe prognozy. Od startu do mety zacięła walkę o medalowe pozycje toczyły między sobą tylko reprezentantki Finlandii i ZSRR. Po 5 km w czołówce znalazły się Amosowa (ZSRR), Takala (Finlandia), Kulakowa (ZSRR) i Riithivuori (Finlandia). Po 10 km na

Pod siatką II ligi kobiet

Gedania - Radomka 3:0 i 2:3

Start - Anilana 3:2 i 2:3

Nie najlepiej spisywały się siatkarki Gedanii, które gościły na swoim parkiecie Radomkę Radom. Gedaniści wygrali wprawdzie w sobotę 3:0 (15:10, 16:14, 15:9), jednak wczoraj, w spotkaniu rewanżowym, doznały niespodziewanej porażki 2:3 (8:15, 15:17, 15:11, 15:5, 6:15).

W pierwszym meczu gdańszczanki zagrały bardzo dobrze, demonstrując poprawną grę w polu i na siatce. Zupełnie inny przebieg miał niedzielny pojedynek. Radomka rozpoczęła grę w dużym tempie grając bardzo ofiarnie w obronie. Nim się nasze dziewczęta otrząsnęły było już 2:0 dla przeciwniczek. Dalej spotkanie było bardzo nerwowe, gdańszczanki popędziały proste błędy, a przede wszystkim psuły

dużo zagrywek co w konsekwencji doprowadziło do przykrej porażki. Zespół Gedanii wystąpił w następującym składzie: A. Maizbuchowska, G. Boniewska, B. Maciejak, A. Jurak, B. Jazwiec, G. Kowalik, D. Idrjyan oraz D. Paszkiewicz, G. Opalińska i M. Zarzecka.

Siatkarki Startu Gdynia rozegrały swoje spotkanie w Łodzi z miejscową Anilaną. Gdynianki wygrały w sobotę 3:2 (15:13, 14:16, 12:15, 15:2, 15:8), natomiast w rewanżu uległy przeciwnicom 2:3 (11:15, 16:14, 15:11, 12:15, 10:15).

W tabeli rozgrywek prowadzi Warmia Olsztyn 20 pkt., przed AZS Białystok 19 pkt. oraz Spójnia Warszawa i Gedania po 18 pkt.

Pilka ręczna

W rozegranym we Wrocławiu ćwierćfinałowym rewanżowym spotkaniu Pucharu Europy w piłce ręcznej mężczyzn Śląsk Wrocław wygrał z Fredricia (Dania) 25:18 (12:10). Spotkanie stało na bardzo wysokim poziomie, miało wyrównany i zacięty przebieg i w końcówce było pełnym doskonałym gry piłkarzy ręcznych Śląska. Do 40 minut meczu nie wykazywano na to, aby wrocławianom udało się pokonać groźną drużynę Fredricia. W 40 minut meczu wynik bowiem zmienił 15:15. Ostatnie 20 minut meczu stało się jednak popisem bardzo dobrej pod każdym względem gry wrocławian.